

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Groźba nowej wojny na Dalekim Wschodzie

Japonia zapowiada użycie siły w obronie swych rybaków

TOKIO (Pat) — „Niszi Niszi“ do wiadomości, że rząd japoński nosi się z zamiarem użycia siły dla obrony interesów japońskich przemysłowców naftowych w północnej części Sachalinu i praw rybaków japońskich na północnym Pacyfiku. Dziennik dodaje, że interesom tym zagraża coraz

bardziej niebezpieczeństwo ze strony Sowietów, co „pozwala przewidywać, że Japonia będzie zmuszona uciec się do siły“. Obecnie — pisze dziennik — rząd bada sposoby, któreby zapewniły bezpieczeństwo narodu. Japońskim towarzystwom naftowym w północnej, sowieckiej części Sachalinu

— pisze dziennik — grozi poważny kryzys. Skompletowanie personelu ze względu na odmawianie wiz przez Sowietów jest bardzo utrudnione. Dziennik wyraża obawę, że odwołanie do Moskwy Smetanina skomplikuje jeszcze bardziej sytuację.

Sowiety fortyfikują Sachalin

Szef sowieckiej awiacji wojskowej i zastępca Woroszyłowa Mechlis na Dalekim Wschodzie. Koncentracja wojsk sowieckich

PARYŻ (Obs. sp.) — Ostatnie wiadomości nadchodzące z Dalekiego Wschodu świadczą o wysokim napięciu sytuacji politycznej między Japonią, a Związkiem Sowieckim. Stosunki między obu państwami psują się z dnia na dzień. Trwająca na granicy Mandżurii i Mongolii zewnętrznej „mała wojna“ japońsko - sowiecka ma niezwykle krwawy przebieg. Walki powietrzne i lądowe toczą się bez przerwy o powadze sytuacji świadczą wyjazd na Daleki Wschód szefa sowieckiej awiacji czerwonej armii, komandarma Mechlis. Donoszą, że w Ulan Batorze (stolicy Mongolii Wewnętrznej) odbyła się narada mongolskiego sztabu generalnego z udziałem

przedstawicieli sztabu 2 sowieckiej armii dalekowschodniej.

Wezwanie Smetanina, sowieckiego charge d'affair w Tokio, do Moskwy, mimo oświadczenia czynników sowieckich, że nie ma to żadnego znaczenia, komentowany jest w kołach politycznych Moskwy i Tokio JAKO ZAPOWIEDZ ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH MIĘDZY ROSJĄ I JAPONIĄ.

Jednocześnie zastrzega się zatarg rybaków na Sachalinie. Władze sowieckie nie dopuszczają wiele japońskich okrętów wojennych do połowu ryb. Każdy japoński okręt musi zaopatrzyć się w wizę przejazdową, przy czym władze sowieckie w większości

wypadków proszą o udzielenie takich wiz załatwiają odmownie.

Tymczasem rząd sowiecki zabezpiecza Sachalin, przygotowując się gorączkowo do wojny. Według ostatnich doniesień z Chabarowska na Sachalin wiaź przybywają pociągi z kolonistami wojennymi. Na Sachalinie prowadzone są gorączkowe roboty fortyfikacyjne. Wzdłuż granicy sowiecko - japońskiej budowana jest linia obronna. Przygotowania wojenne trwają również w porcie wojskowym we Władywostoku oraz a granicy ko reańskiej. Kolej syberyjska oraz „Turksib“ przeciążona jest transportami wojennymi.

Stany Zjednoczone zrywają z neutralnością

Kongres zgadza się na udzielenie jaknajszerszej pomocy państwom demokratycznym, lecz chce zapobiedz udziałowi w wojnie

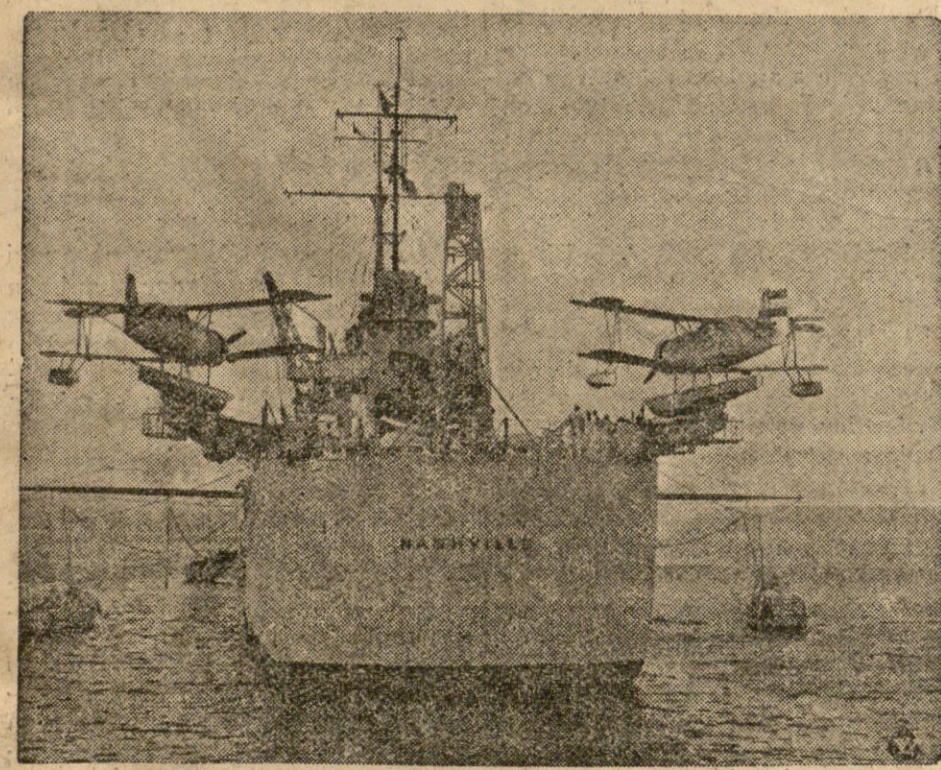
WASZYNGTON, (Pat). Posiedzenie Izby Reprezentantów trwało 13 godzin do późnej nocy. Ostateczne głosowanie w sprawie projektu ustawy o neutralności zostało odroczone do następnego posiedzenia, które się odbędzie dziś. W toku wczorajszych, niezwykle ożywionych obrad zarysowały się wyraźnie 2 tendencje: uniknięcia za wszelką cenę udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie i

udzielenia najszerzej pomocy demokratjom w wypadku konfliktu z państwami totalnymi. Obie te tendencje znajdują wyraz w projekcie Blooma, który uległ niewielkim zmianom, w szczególności uprawniając do ogłoszenia wojny prezydenta i kongres. W kołach rządowych uważają, że projekt Blooma zostanie ostatecznie przyjęty przez izbę.

WASZYNGTON (Pat) Izba Repre-

zentantów odrzuciła 71 głosami przeciwko 53 projekt republikanina Tinkhama, który przewidywał utrzymanie dotychczasowej ustawy o neutralności z odrzuceniem wniosku zmieniającego ustawę wniesionego przez Blooma. Przed odrzuceniem projektu Tinkhama Izba Reprezentantów odrzuciła 195 głosami przeciwko 68 wniosek demokracji Allena, proponujący całkowite anulowanie ustawy o neutralności.

WASZYNGTON (Pat) Po odrzuceniu projektu Allena Izba Reprezentantów przyjęła dodatek do wniosku Blooma upoważniającego Kongres i prezydenta Stanów do wspólnego dyskrejonowego decydowania o istnieniu stanu wojny. Zmiana ta przyjęta przez Izbę zastąpi poprzednio uchwalony punkt ustawy, który przyznawał prawo samemu prezydentowi. Izba odrzuciła dalej wniosek przywracający klauzulę „cash and carry“. Wreszcie, 259 głosami przeciwko 157 Izba przyjęła wniosek ustanawiający embargo na broń i amunicję, z tym zastrzeżeniem, że embargo nie będzie stosowane wobec paliwa płynnego, samochodów i samolotów.



Na zdjęciu — potężny amerykański krążownik - lotniskowiec „Nashville“ w czasie ćwiczeń na wodach amerykańskich. Na pokładzie widoczne wodnopłatowce, ustawione na swoich katapultach, gotowe w każdej chwili do lotu.

Anglia uzbraja Turcję

STAMBUŁ (Pat). Prasa turecka podaje, że rokowania, jakie się odbywają w Londynie pomiędzy turecką misją wojskową, a brytyjskimi czynnikami wojskowymi, dotyczą przede wszystkim kwestii dostarczenia przez przemysł angielski dla armii tureckiej artylerii ciężkiej oraz budowy na terenie Turcji przez fachowców angielskich wielkich zakładów samo-

lotowych. Zakłady te miałyby produkować samoloty nie tylko dla samej Turcji, lecz i dla innych państw bliskowschodnich, na wypadek wojny na morzu Śródziemnym.

Jednocześnie, jak donoszą dzienniki, rząd turecki udzielił jednej z firm amerykańskich zamówienia na dostawę kilkudziesięciu samolotów wojskowych.

Przemówienie Halifaxa oznacza przejście do ofensywy

RZYM (Pat). Wczorajsza mowa min. Halifaxa została przyjęta przez opinię włoską krytycznie. „Popolo di Roma“ nazywa przemówienie prowokacyjnym i doszukuje się w nim wpływu niedawnej mowy Daladier. Nowym momentem w mowie Halifaxa pisze dziennik, jest ofensywny charakter przemówienia. Fakt ten za-

sluguje na specjalne podkreślenie, ponieważ dotychczasowe przemówienia ministrów angielskich trzymały się linii defensywnej. Ten ofensywny charakter przejawia się, zdaniem pisma, w słowach poświęconych wewnętrznym stosunkom niemieckim. Oznacza to przejście do ofensywy na odcinku ideologicznym.

Niemcy nie rezygnują

Przewidywana wizyta premiera Bułgarii w Berlinie.

BERLIN (Pat). Premier Bułgarii Kiosewanow, który przybędzie do Berlina z wizytą oficjalną 5-go lipca, zabawi w stolicy Rzeszy dwa dni. 5-go lipca Kiosewanow będzie obecny na bankiecie, wydanym na jego cześć

przez Kanclerza Hitlera w pałacu kanslerskim, następnego zaś dnia będzie gościem min. Ribbentropa. Przewidywana jest również wizyta u marszałka Goeringa.

Szef sztabu niemieckiego w Finlandii

HELSINKI (Pat). Szef niemieckiego sztabu generalnego gen. Halder udał się dziś do Wiipuri, gdzie był obecny podczas ćwiczeń artylerii.

W sobotę gen. Halder odejści do Keimi w północnej Finlandii, skąd w niedzielę powróci do Helsinek.

Również w Tallinie bawią dyplomaci niemieccy

TALLIN (Pat) — Przybyli tu wczoraj z Berlina dyrektor wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej Kleist i kierownik wydziału kultury tegoż ministerstwa Boening przyjęci zostali przez wiceministra spraw za-

granicznych Epika i szefa wydziału prasowego, który podejmował ich obiadem. Koła oficjalne twierdzą, że wizyta nie ma charakteru politycznego, a celem przyjazdu urzędników niemieckich jest zapoznanie się z miejscowymi warunkami.

Przemysł niemiecki w położeniu bez wyjścia

Nowe ograniczenia surowcowe. Oświadczenie przedstawiciela przemysłu.

BERLIN (Pat). Komisarz dla planu czteroletniego wydał rozporządzenie, zakazujące używania bawełny i lnu przy wyrobie szeregu tkanin, a nakazujące zastąpienie tych surowców przez wełnę celulozową. Sprawo-

zdawca generalny przemysłu tekstylnego Kehrl oświadczył redaktorowi „Textilzeitung“: „Jeżeli przemysł tekstylny nie poczyni wysiłków, znajdzie się w położeniu bez wyjścia“.

W. Brytania przygotowana do wojny

Przemówienie ministra zaopatrzenia

LONDYN (Pat) — Minister Burgin, stojący na czele utworzonego nie dawno ministerstwa zaopatrzenia, od był ostatnio podróż inspekcyjną w Szkocji, celem przeprowadzenia lustracji w tamtejszych zakładach przemysłowych, pracujących na potrzeby wojska. W dniu wczorajszym minister wygłosił w Glasgow przemówienie,

w którym przedstawił wynik swej inspekcji

Rezerwy zaopatrzeniowe Anglii są dziś olbrzymie. Zwiedzając poszczególne ośrodki przemysłu, pracującego dla obrony narodowej, miałem możność przekonać się, w jak szybkim tempie, niezależnie od istniejących już zapasów, postępuje naprędź produkcja sprzętu i zaopatrzenia dla wojsk brytyjskich. Sytuacja, w jakiej znajdujemy się dziś pod tym względem, pozwala nam stać twardo na stanowisku, że żadne rewindykacje poparte jedynie argumentem siły nie będą brane pod uwagę. Jesteśmy zdecydowani bronić pokoju, ale istnieją granice, poza które W. Brytania i jej imperium nigdy nie będzie mogła się posunąć. W razie jakiegokolwiek groźby agresji W. Brytania wykaże swą siłę.

Mowa Halifaxa wpłynęła na uchwały Kongresu U. S. A.

WASZYNGTON, (Pat). W tutejszych kołach politycznych uważają, że przemówienie Halifaxa wniosło wszystkie pożądane sprecyzowania w sprawie polityki Wielkiej Brytanii w wypadku ewentualnej agresji Rzeszy.

Przemówienie to niewątpliwie będzie miało swój wpływ na kongres, co wyraża się w odosobnieniu „izolacjonistów“ amerykańskich. W kołach poli-

tycznych przewidują, że Izba nie natopka trudności w uchwaleniu zmiany ustawy o neutralności, w której zniesione będzie postanowienie zakazujące wywozu broni w wypadku wojny. Zrównoważone są rządowe, jak i większość kongresu trwają w przekonaniu, że zdecydowanie jest jedyną formą polityki, która może zapobiec wojnie

125860

AKADEMIA
BIBLIOTEKA

Konflikt angielsko-japoński

Rozmowy dyplomatyczne rozpoczną się 6 lipca

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Tokio: rozmowy angielsko-japońskie rozpoczną się 6 lipca.

Dzienniki japońskie podają, że w rozmowach tych wezmą udział konsul japoński i reprezentant wojska oraz konsul angielski z Tientsinu

Herbert. Omówią oni lokalny incydent tientsiński. Ambasador Craigie i radca ambasady japońskiej w Hsingkingu Sotomatsu Katoh, jako przedstawiciel min. Arty omówią ogólne zagadnienia japońsko-brytyjskie w Chinach.

Anglia narazie nie zgadza się na ustępstwa

LONDYN (Pat). „Times“ donosi: wczorajsza depesza Domei przyniosła błędna informację, jakoby władze angielskie w Tientsinie zgodziły się na ekstradycję 4-ch chinczyków dla stworzenia podstawy do rozpoczęcia rokowań w Tokio.

W rzeczywistości sytuacja przedstawia się zupełnie odmiennie. Los 4-ch Chińczyków przebywających na terenie koncesji w Tientsinie jest

sprawą czysto lokalną i wyjaśniony będzie w czasie rozmów w Tokio. Jeśli w czasie tych rokowań dostarczone będą dowody winy aresztowanych, wówczas dopiero będą oni wydani władzom japońskim. Dotychczas jednak wina nie została im dowidzona, a dokumenty przedstawione przez stronę japońską nie mogą być sprawdzone.

Wzmocnienie sił brytyjskich o..... 36 żołnierzy

SZANGHAJ, (Pat). W Fuczau wyładował oddział marynarzy angielskich w sile 36 ludzi. Oddział ten ma wzmocnić ochronę konsulatów brytyj-

skiego, życia i mienia obywateli brytyjskich. W Fuczau skoncentrowano ponownie 26 japońskich okrętów wojennych.



MIARY
stalowe i parziane
związane i sztywne
łaty i żalony
SKALE
PRZENOŚNIKI

TEODOLITY
NIWELATORY
CYRKLE

M. ŻEJMO WILNO
Mickiewicza 24

Prymas Polski kar. Hlond na Kongresie Eucharystycznym w Gdyni

GDYNIA (Pat). Przybył dziś do Gdyni na diecezjalny Kongres Eucharystyczny Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Dostojnego pasterza na peronie dworca kolejowego powitał jako gospodarz ziemi pomorskiej wojewoda Raczkiewicz, ks. biskup morski dr. Okoniewski, dowódca flo-

ty kontradmirał Unrug, dowódca Obrony Narodowej płk. Sas-Hoszowski, duchowieństwo z ks. kanonikiem Turzyńskim na czele. Na placu Konstytucji przed dworcem kolejowym ustawiała się kompania honorowa marynarki wojennej z orkiestrą.

Polska zabezpiecza pretensje do b. Czechosłowacji

WARSZAWA, (Pat) Niejasność sytuacji prawnej znajdującego się w Polsce mienia, które było własnością państwa Czechosłowackiego, oraz konieczność zabezpieczenia tego mienia również z uwagi na wysokie pretensje finansowe Polski do byłej Czechosłowacji z tytułu rozrachunków, spowodowały ustanowienie przez władze administracyjne administratora urzędowego, któremu powierzono opiekę nad nieruchomościami i ruchomościami b. Czechosłowacji, znajdującymi się w Polsce.

wacji z tytułu rozrachunków, spowodowały ustanowienie przez władze administracyjne administratora urzędowego, któremu powierzono opiekę nad nieruchomościami i ruchomościami b. Czechosłowacji, znajdującymi się w Polsce.

W 30-lecie zgonu M. Karłowicza

29 czerwca z inicjatywy T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Wilejce i przy czynnym współudziale miejscowego Korpusu Ochrony Pogranicza odbył się w Wiszniewie koło Świru uroczysty obchód ku czci Mieczysława Karłowicza w 30-lecie jego zgonu.

W Wiszniewie Mieczysław Karłowicz urodził się, wychowywał i tu w dorzeczu górnej Wilii znalazł źródło swych natchnień, słuchając poszumów drzew, głosu ptaków i tonów wieśniaczej piosenki. Karłowicz aż do zgonu corocznie spędzał co najmniej kilka tygodni w miejscu swego urodzenia. Dwór, w którym Karłowicz urodził się i wychował został zupełnie zniszczony w czasie wojny światowej, pozostały jedynie fragmenty dawnego parku.

Uroczystości rozpoczęły się od poświęcenia kamienia pamiątkowego oraz poświęcenia i oddania pod opiekę gminy alei i altany lipowych oraz modrzewi, związanych z życiem i twórczością Karłowicza. Prezes T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Wilejce płk. Janusz Gaładyk wygłosił przemówienie poświęcone twórczości wielkiego muzyka przekazując pod opiekę gminy pamiątki związane z twórczością muzyka Karłowicza. Po przemówieniu płk. Gaładyk w imieniu T-wa włożył przy kamieniu pamiątkowym wieniec. Następnie wieniec złożyły poszczególne delegacje młodzieży wilejskiej.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele, na placu przed kościołem, na prowizorycznej estradzie odbył

się koncert chórów i orkiestry symfonicznej Warszawskiej Fundacji Dóbr Akademickich im. Gabriela Narutowicza, które specjalnie w tym celu przybyły z Warszawy.

Przed koncertem prof. Konserwatorium im. Mieczysława Karłowicza w Wilnie, dr. Szeliński wygłosił przemówienie składając w imieniu kompozytorów i muzyków wileńskich hołd wielkiemu duchowi.

Koncert rozpoczął się odegraniem przez orkiestrę symfoniczną dwu części Suity Karłowicza, po czym soliści odśpiewali szereg pieśni Karłowicza. Na zakończenie koncertu chór akademicki odśpiewał „Pieśń o Morzu“, jako że dzień ten zbiegł się z uroczystościami obchodu „Święta Morza“, oraz szereg popularnych pieśni polskich.

Na uroczystości ku czci Karłowicza przybyła do Wiszniewa rodzina Karłowicza w osobach p. Romer-Ochenkowskiej z Wilna i p. Śniadeckiego z Warszawy, przedstawiciele świata muzycznego z Warszawy i Wilna, przedstawiciele władz wojewódzkich i szkolnych, jak również wielotysięczne tłumy mieszkańców okolicznych wsi.

Nad budynkiem szkolnym, estradą i w parku widniały emblematy z napisem pierwszych dwóch taktów znanej pieśni Karłowicza „Pamiętam ciche, jasne, złote dni“.

Uroczystości z Wiszniewa były transmitowane przez rozgłośnię wileńską Polskiego Radia.

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Wilnie

niniejszym podaje do wiadomości, że wypłaty z tytułu subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez Kasę Banku przyjmowane będą w dn. 2 lipca r. b. (niedziela) w godz. od 10-ej do 19-ej, w dn. 5 lipca r. b. od godz. 8 30 do godz. 19-ej bez przerwy.

KREM PLAŻOWY M. Malinowskiego



chroni od poparzeń, pięknie opala, wygładza zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Cena od 40 gr.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Warszawa, ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

Parlament turecki ratyfikuje układ z Francją

Po przyłączeniu sandżaku Aleksandretty do Turcji „żadna siła niepotrafi zakłócić stosunków z Francją“

ARTIOCHIA, (Pat). W czasie uroczystego posiedzenia parlamentu Hataju — Sandżaku Aleksandretty uroczystie przyjęto do wiadomości zawarte układy francusko-tureckie, po czym uroczystie ogłoszono zgodę na aneksję sandżaku przez Turcję. Po dokonaniu tych formalności parlament rozwiązał się. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyników głosowania w sprawie aneksji Sandżaku na dębny ku parlamentu wywieszono flagę turecką.

STAMBUŁ, (Pat). Cała prasa turecka zamieściła artykuły wstępne po świętym przyłączeniu do Turcji Hataju oraz zawarcia z Francją układu w sprawie bezpieczeństwa morza Śródziemnego. Co do Hataju, zgodnie się podnosi, że Hataj już od 4,000 lat jest zamieszkały przez rasę turecką (Hitty ci, zdaniem historyków tureckich byli ludem pochodzenia tureckiego) i że powrót tego kraju do Turcji był przewidziany już podczas zawarcia pierw-

szego traktatu turecko-francuskiego z 1921 roku i że rozwiązanie zagadnienia hatajskiego w myśl życzeń tureckich stanowi ostateczną realizację tak zwanego paktu narodowego, nakreślonego przez Mustafę Komala Paszę w chwili rozpoczęcia walki o niepodległość swego kraju.

Z drugiej strony prasa uważa, że po wcieleniu Hataju, nie już nie dzieli Turcji i Francji. Zresztą i sam prezydent Ismet Inonu oświadczył niedawno na kongresie stronnictwa republikańskiego-ludowego, że po rozwiązaniu kwestii Hataju „żadna siła już nie potrafi zakłócić stosunków pomiędzy Francją a Turcją“. Premier zaś turecki Rafik Saydam zaznaczył z okazji deklaracji o zawarciu układu francusko-tureckiego, że „odtąd najbardziej ściśle węzły łączą nas z Francją, której interesy są analogiczne do naszych, i z którą nas łączy również stosunki o charakterze sentymentalnym“.

Prasa węgierska o przemówieniu

Pana Prezydenta Mościckiego

„Dostęp do morza jest dla Polski światem i powietrzem“

BUDAPESZT (Pat). Prasa węgierska przynosi obszernie streszczenia wczorajszego przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, podkreślając szczególnie ustępy, mówiące o znaczeniu Gdańska dla

Polski oraz niezłomnej woli narodu bronięcia swobodnego dostępu do morza. Większość dzienników zaopatruje te streszczenia następującymi tytułami: „Polska nie pozwoli odechnąć się od Bałtyku“.

Prezydent Lebrun gościem amb. Łukasiewicza

PARYŻ (Pat) — W piątek wieczorem ambasador Łukasiewicz podejmował w salonych ambasadzie polskiej obiadem prezydenta republiki francuskiej p. Alberta Lebrun z małżonką. Po obiedzie, w którym wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, odbył się raut, w czasie którego koncertowali skrzypek Henryk Szeryng i laureat Molcauzyński, obdarzeni przez zgromadzoną elitę paryską oklaskami.

Kronika telegraficzna

— Ukazany za przemyt emigrantów. Adwokat Żyd angielski, Seligman, praktykujący w Tel Avivie został skazany na karę sześciu miesięcy więzienia przez sąd jerozolimski za współdziałanie w przemycaniu nielegalnych emigrantów do Palestyny.

— Znana Wilnianka ochotnikiem na „żywą torpedę“ Pan Marszałek Edward Smigły Rydz otrzymuje w dalszym ciągu listy od gorąco miłujących kraj obywateli, którzy zgłaszają gotowość poświęcenia swego życia dla ojczyzny, prosząc o zaliczenie ich do szeregów „żywych torped“.

— Rekord łodzi motorowej. Znany niemiecki kierowca wyścigowy Hans Stuck pobit wczoraj rekord światowy szybkości łodzi motorowej w klasie łodzi do 800 kg wagi. Rekord został ustanowiony na jeziorze pod Berlinem. Hans Stuck osiągnął 87 i pół km na godzinę.

— Burza nad pow. miechowskim. Onegdajszą burzą gradową, jaka przeszła nad częścią pow. miechowskiego zniszczyła plony zbóż ozimych i jarych na przestrzeni przeszło 1200 h. w granicach od 20 do 90 proc. W czasie burzy piorun zabił 38-letnią Wiktoria Januróz z Maciejowie, zatrudnioną na polu

Ruś Podkarpacka pogodziła się z losem

BUDAPESZT (Pat) — Wczoraj odbyło się uroczyste przyjęcie posłów z Górnych Węgier i Podkarpacia do izby węgierskiej.

Wśród żywych oklasków zebranych, przewodniczący izby Daranyi powitał posłów, podkreślając, że mieszkańcy węgierscy, słowacy i ruscy tych terytoriów zawsze walczyli razem z narodem węgierskim, dzieląc z nim dobrą i złą dolę.

W imieniu ludności słowackiej przemawiał następnie poseł Kodlac, zapewniając, iż postawie słowacy pracować będą w duchu solidarności węgiersko-słowackiej.

Przewodca posłów z Rusi Podkarpackiej Brody oświadczył, iż naród ruski, pomimo ucisków, zachował wierność idei Stefana Rusini echa mieć swe ognisko na dolższe tysiąclecia w królestwie węgierskim.

W końcu premier Teleki powitał w imieniu wszystkich Węgrów braci węgierskich, słowackich i ruskich, po wracających po 20 latach do ojczyzny.

Klaska posuchy w Brazylii

RIO DE JANEIRO (Pat). Nadeszły tu wiadomości o strasznych skutkach posuchy, jaka od dziesięciu miesięcy trwa w północnych okolicach stanu Bahia. W okolicy najbardziej klęską posuchy nawiedzonej, pod Montes Claros znaleziono martwą kobietę z niemowlęciem w piersi. Setki ludzi opuściło swe siedziby w poszukiwaniu wody, za którą w okolicach Bahia płacą i po dwa milrejsy za szklanke (około gr. 30). Rząd zorganizował akcję ratowniczą i nakazał rozpoczęcie w okolicach nawiedzonych suszą wielkich robót inwestycyjnych, które dadzą zbiedzonej ludności jakiś zarobek, oraz wysłał kilkanaście samochodów do rozwożenia wody tam, gdzie dojazd jest możliwy.

Także w stanie Espirito Santo, który już od lat dwóch cierpi na posuchę, bardzo ucierpiał zbiory polskich kolonistów, osiadłych w górach na Agua Branca i Cachoeira da Onca (Orzeł Biały i Wodospad Jaguara).

Posucha, panująca od lat trzech w stanach Alagoas i Sergipe spowodowała masową wędrowkę ludzi na południe do stanu Sao Paulo,

Złóż ofiarę na F. O. N.

Zmiana rządu w Holandii

HAGA, (Pat). Pismem, datowanym 29 czerwca r. b. rząd holenderski zgłosił swoją dymisję na ręce królowej Wilhelminy. Królowa powierzyła czasowe kierownictwo ministerstw członkom dotychczasowego gabinetu. Rano królowa przyjęła premiera Colijna i po-

wierzyła mu misję utworzenia nowego rządu. Colijn nie dał stanowczej odpowiedzi i poprosił o czas do namysłu. Dymisja gabinetu spowodowana została różnicą zdań poszczególnych ministrów w sprawie budżetu na rok 1940.

Nowe wystąpienie Goebbelsa — nowe kłamstwa

Stanowczym, lecz spokojnym i poprawnym przemówieniem mężów stanu państw demokratycznych Niemcy przeciwstawiają niewybredne wybryki Goebbelsa

BERLIN (Pat) — Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels zabrał po nownie głos na łamach wczorajszego „Voelkischer Beobachter“ W dłuższym artykule wstępnym polemizuje on ponownie z angielską „polityką ok rządzania“ i nie szczędzi przy tym Londynowi niewybrednych zwrotów, które nie osiagają zamierzonego celu, ko mpromitują jedynie autora. Myślą przewodnią artykułu jest ośmieszenie Anglików i „idiotycznej“ — jak pisze dosłownie Goebbels — polityki W. Brytanii oraz wykazanie „bezsilności i bezwładności Anglii, której, jak dowodzi minister — „nikt już się nie boi“.

„Anglicy poszukują drogi porozumienia z narodem niemieckim, pisze

dr Goebbels. Istnieje tylko jedna droga. Prowadzi ona przez kanclerza. Wszystkie inne drogi są niedostępne. Ci, którzy poszukują jeszcze innej drogi nie zdają sobie sprawy, że świat się bardzo zmienił. Groźby angielskie już nam nie imponują. Poza staniemy zimni i obojętni. Poczujmy my obawiać się Anglii? Niech Anglia zawróci z polityki dotychczasowej. Niech mniej przemawia i radzi a wykaże się czynami. Żądamy od Anglii aby naprawiła wyrządzone nam krzywdy. Czas jest na usługach Niemiec i pracuje dla Rzeszy. Szanse tworzą stają się z dnia na dzień niekorzystnego przez Anglię frontu okrażenia nijsze“.

Skazanie terrorystów irlandzkich

LONDYN (Pat). W dniu dzisiejszym przed Sądem Karnym w Londynie odpowiadało 4-ch terrorystów irlandzkich. Główny oskarżony niejaki Bradford po przejściu specjalnego kursu, sporządzania bomb, urządzonego przez terrorystów w Irlandii, przybył w r. 1937 do Londynu, gdzie rozpoczął fabrykację bomb, które oddawał współspiskowcom lub też sam je rzucał. Do aresztowania Bradforda policja przywiązuje wielką wagę po-

nieważ uchodzi za jednego z głównych kierowników akcji terrorystycznej na terenie Londynu.

Trzej inni terroryści odpowiadali za to, iż w dniu 3-go Maja spowodowali wybuch bomb w różnych punktach miasta. Wszyscy czterej zatrudnieni byli w Londynie, jako portjerzy hotelowi lub kelnerzy. Sąd stwierdziwszy winę oskarżonych skazał każdego po 20 lat ciężkiego więzienia.

35 czy 44 miliony?

(Konsolidacja emigrantów)

Mały Rocznik Statystyczny każe nam wierzyć, że ludność Polski wynosi 35 milionów. Jest to jednak rachunek statystyczny, ale nie polityczny. W dzisiejszych warunkach, przy dzisiejszych nastrojach, podział na kraje macierzyste i na emigrację, posiada znaczenie jedynie geograficzne.

Krążyły przed „POP'em“ różne smutne wieści, błąkały się różne pesymizmy o stanie naszej emigracji. Wynarodowienie młodych pokoleń, wymieranie starych, asymilacja. No i kłótnia, prastara, odwieczna polska kłótnia!

Nadszedł P. O. P. i cała „zasymilowana“ brać kłótniacka stanęła do apelu. Prasa emigracyjna poczęła pęcznieć od nazwisk ofiarodawców na FON. Przez ziemie, morza i oceany poczęły wędrować czekolady, dolary, pezy, milrejsy, dynary, funty, franki, korońki... Okazało się, że nic się nie zmieniło od roku „wielkiej potrzeby“, roku 1918 i wielkiej powodzi w Małopolsce. Jest nas 44 miliony, a nie 35 milionów. Daleko jest jeszcze do końca akcji. Wbrew naszym mniemaniom o szybkości poczty amerykańskiej tygodnie całe wędrują numery gazet polskich pod dachy z liści palmowych, względnie blachy żelaznej tych najofiarniejszych. Rzemieślników z małych osiedli Am. Północnej, traperów kanadyjskich, osadników brazylijskich, wiertaczy naftowych Argentyny. Jeszcze długie miesiące, kiedy w Polsce zapowanna o „Popie“, emigranci będą uchwalali „rezolucyj“ i zbierały składki.

Bo w Ameryce, jak w Ameryce, albo wszyscy dają, albo nikt. A ponieważ ktoś już dał, więc muszą dać wszyscy. Zwolna, nie spiesząc się, po słowiańsku, nie punktualnie, związek z związkami, dom za domem, jak kręgi od kamienia ciśniętego na wodę!

Ile z tego będzie milionów, 20, 50, czy 100 nie jest rzeczą najważniejszą. Najważniejszą jest powszechność ofiar składanych. Emigracja okazała się żywotną i żyjącą częścią Narodu Polskiego.

Solidarność naszych emigracji oznacza, że na wypadek wojny wpłyną do Polski sumy dziesięciokrotnie większe. Emigrant jest realistą. Żyje przeważnie w krajach pacyfistycznych. Nie bardzo wierzy w wojnę. Daje „na rewolwer“ do utrzymania w szachu napastnika. Ale gdyby doszło coś do czego?... dałby dziesięciokrotnie więcej.

Leży przede mną kilka numerów największego dziennika polskiego, wychodzącego w Argentynie (C. N. Kuriera Polskiego). Przeglądam je. Co się stało? Jakże się to wszystko tak zmieniło?

Emigracja polska w Argentynie była ongiś emigracją najbardziej skłóconą. Gazety polskie roiły się soczystych epitetów. Na przeciwnikach nie zostawiano suchej nitki. Ba, umiano nawet wprowadzić na teren amerykański instytucję niebywałą — pojedynek!

Na moje molesty działacze uśmie-

chali się porozumiewawczo: „Niech pieczeństwo — pogodzimy się. My pan zaczeka. Przyjdzie jakieś niebez już tacy jesteście“!

No i rzeczywiście pogodzili się, ale jak? Socjaliści inicjują zebranie walne u chadeków. Wydawcy prowadzą zjazdowiczów do konkurenta na herbatkę. Przypominam, przecieram oczy, co to, sen, czyli jawa?

Ani jedno, ani drugie. Dr Goebels jest dobrym ministrem propagandy — nie tylko dla Niemców.

Czytam sprawozdanie z wieceu na FON i znowu trzeba przetrzeć oczy. Długi, b. długi czas Ukraińcy w Argentynie nie brali udziału w wieceach polskich. A dziś? Białorusin, Ukrainiec i Żyd przemawiają, nawołują, dają forszę. Mówca żydowski oświadcza, że antysemityzm polski jest zgola niewinnym barankiem wobec wilka — Hitlerii... Ukrainiec w imieniu Ukraińców argentyńskich zobowiązuje się do udzielenia „pomocy materialnej i moralnej“. Na wieceu tym zebrano około 20 tysięcy złotych.

Emigracja polska w Argentynie jest młoda, milionów swojej północnej siostrzycy nie posiada i daj Boże, żeby dociągnęła do miliona złotych. Ale podniecenie psychiczne i harmonia odbija się pomyślnie i na innych terenach pracy, znacznie donioślejzych.

Kto chce dowiedzieć się czegoś o życiu emigracji z prasy emigracyjnej musi zacząć je czytać od ogłoszeń. Tekst jest poświęcony przeważnie sprawom polskim, wiecom i zebraniom organizacji emigracyjnych. Ogłoszenia mówią, że propaganda to warów polskich idzie nie tylko w Argentynie na całego. Nawet film polski, kopcuszek we własnym kraju, doczekał się uznania w... Urugwaju. „Baczność mieszkańcy pięknego Montevideo... kino N wyświetla „Warszawa o północy“, czyli „Czy Lucynda to dziewczyna“. Sklep „Niedźwiedz biały zaprasza was na polską wódkę i ogórki kiszzone“. „Baczność, oto na deszły papierosy i tutki polskie“.

„Krawiec eleganckiego świata ubiera panów“ w nawiasie materiały łódzkie). „Baczność emigranci, Sobieski odchodzi... lipca. Chrobry... sierpnia Piekarnia polska... chleb pieczemy jak w Polsce. Miód z gospodarstw polskich w Misjonos do nabycia w sklepach polskich“ itd...

Od roku 1935 postęp olbrzymi. Wszyscy moi znajomi z inteligencji pracującej przekształcili się już w posiadaczy. Ci posiadacze, przeważnie

PODPÓRKI „GAZELA“ BEZ METALU

LEKKIE JAK PIÓRKO TRWAŁE JAK STAL. NIEZASTAPIONE PRZY STOPACH PŁASKICH



ZADAJCIE TYLKO „GAZELA“

drobni, ale pracujący w krajach o olbrzymich możliwościach, to naturalni odbiorcy propagatorzy towarów polskich.

Robotnik i włościanin nasz jest wierny kuchni polskiej do grobu. „Czystą wyborową“ i „kielbasę krakowską“ prowadzi za sobą na koniec świata. Patriotyzm usposabia go czule nawet do papierosów ojczystych w kraju najwspanialszych tytoni. Ta pomoc może mieć znaczenie o wiele bardziej doniosłe od składek i rezolucyj. Nasze obie Izby Wileńskie Rzemieślnicza i Handlowa powinny się nad tym zastanowić.

Trudno jest nie będąc kupcem torować drogę handlowi chociaż handel nasz powinien mieć na usługach nawet poetów, jako że sam nie posiada wyobraźni. Napiszę parę słów jako konsument.

Kraje tropikalne i subtropikalne chorują na brak kwasów. Wszystko jest słodkie, owoce, wody! Pozostaje na placu jedna poczciwa cytryna. Nasza żórawina mogłaby podbić cały świat upałów. Jakże tęskniłem do niej w skwarze amerykańskiego lata, kiedy jedynym napojem był słodki sok z nieprawdopodobnie słodkiej wyciśnięty pomarańczy.

Robotnicy wzdychali do wileńskich żórawinki i kazali żonom robić „ruski kwas chlebowy“.

W walce nerwów, którą teraz prowadzimy, w walce na przetrzymanie nie trzeba wytrącać z rachunku, ani emigracji, ani jej możliwości nabywczych. Nasza ekspansja i gospodarcza i kulturalna i propagandowa ma w tej chwili naturalne jaczejki rozsiane po całym świecie jaczejki, które mogą równie dobrze kłaść na obie łopatki interesy wroga, jak znakomicie wspierać plany naszego Min. Przemysłu i Handlu.

Nie wolno tego entuzjazmu marnować. Ani korzystnej koniunktury w Ameryce Łacińskiej, dziś antytotalnej, a nie wiemy jakiej jutro. Nie wątpię bowiem prądy wewnętrzne wśród emigracji polskich w Ameryce harmonizują z obecnym nastrojem obu Ameryk!

Tym większa siła tych wiatrów pomyślnych!

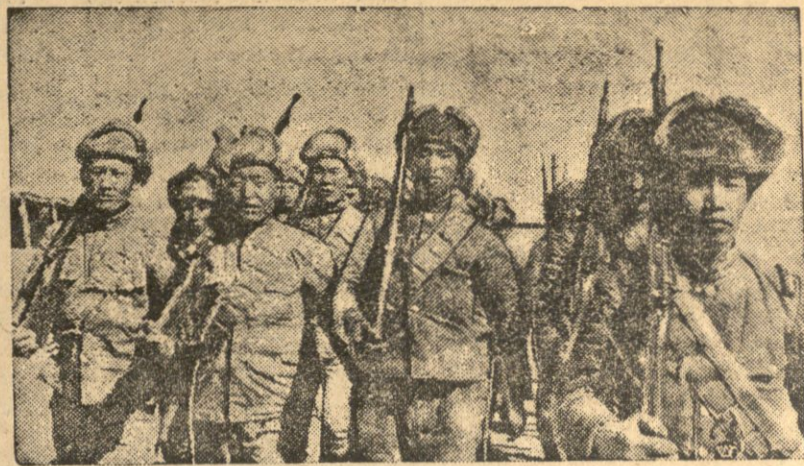
Kazimierz Leczycki.

Chrześcijański Blok Gospodarczego Odrodzenia Wina w obronie 300 bezrobotnych kamieniarzy

Na inauguracyjnym posiedzeniu nowo wybranej Rady Miejskiej z łona radnych Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wina zgłoszony został wniosek w sprawie kamieniarni, zorganizowanej w swoim ośrodku przez Fundusz Pracy. Kamieniarnia ta dostarczała pracy 300 okolicznym robotnikom, zatrudniając ich przy wyrobie kostki. Po pewnym czasie kamieniarnia przejął Zarząd Miejski, a następnie ją zlikwidował. Skut-

Tajemnica Mongolii Zewnętrznej

Co się dzieje na granicy Mandżurii i Mongolii. Rewelacje francuskiego dziennikarza Gille'a w „Temps“.



Wojsko Mongolskie.

PARYŻ (Obsl. sp.) — Ruchliwy dziennikarz francuski, korespondent „Temps'a“, Rober Gille, specjalista do spraw Dalekiego Wschodu, dotarł do miasta Sejuan, stolicy wewnętrznej Mongolii i ogłosił na łamach swego dziennika, ciekawe informacje o tej rozległej i nieznannej krainie.

Od samego początku kampanii chińskiej, pisze Robert Gille, Japonia niechętnym okiem patrzyła na Mongolii Zewnętrznej, stanowiącą najdogodniejszą drogę łączącą Sowie ty z Chinami.

Kwantunska armia japońska, chcąc odciąć Chiny od Sowieców, postanowiła „uderzyć na Mongolii. Od kilku tygodni toczą się boje. Jak do tychczas armia kwantunska nie tylko że nie osiągnęła swego celu, lecz nie posunęła się nawet ani na jeden krok. Mongolia wspierana przez siły armii czerwonej stawiała czoło.

Tymczasem, jak się okazuje, walka na tym odcinku prowadzona jest w dwóch kierunkach. Można w tym nawet dopatrzeć się pewnego współdziałania chińskiej armii Czang-Kaj-Szeka ze sztabem sił zbrojnych Mongolii i... sowieckiego Dalekiego Wschodu. Jednocześnie bowiem w walkami powietrznymi i lądowymi na granicy Mandżurii i Mongolii zewnętrznej rozpoczęła się WIELKA OFENSYWA ARMII CHIŃSKIEJ NA STOLICĘ WEWNĘTRZNEJ MONGOLII SEJUAN. Walki te przyniosły Chińczykom poważny sukces. Pod na porę nacierających wojsk chińskich, japońskie jednostki wojskowe

zmuszone były do odwrotu i Chińczy cy znajdują się na przedmieściach Sejuana.

Robert Gille utrzymuje, że istnieje obecnie aż trzy Mongolii. Jedna Zewnętrzna, część Wewnętrznej Mongolii ze stolicą Sejuan, okupowana przez armię japońską oraz inna część przynajmniej zwierzchność Chin marszałka Czang-Kaj-Szeka. Pod władzą twem synów Krainy Wschodzącego Słońca znalazła się część Mongolii, licząca milion 200 tys. mieszkańców, z czego większość stanowią Chińczy cy.

Japonia, mająca zamiar stworzenia nowego państwa buforowego, na modłę Mandżuko, postawiła na czele marionetkowego rządu mongolskiego, prawdziwego Mongola, księcia de Wanga, który odrzuca stworzył armię, liczącą 15 tysięcy ludzi, wyszkoloną i wyekwipowaną przez Japończyków. Wkrótce jednak większa część armii de Wanga przeszła na stronę Chin i opiekę nad nowym państwem powierzono armii kwantuńskiej.

Moskiewska „Prawda“ zamieściła wczoraj zjadliwy artykuł p. t. „Chwała leży ze sztabu kwantuńskiej armii“, w którym porównuje komunikaty agencji „Domei“ o rzekomych sukcesach lotników japońskich nad sowieckimi - mongolskimi, z przechwałkami znanego bohatera powieści Alfonsa Dodeca „Tantarem z Teraskony“, który w zapale igrzawstwa myśliwskiego, zapewniał, że w ciągu 30 minut zastrzelił... 97 lwów. Komunikaty japońskie, pisze „Prawda“, przypominają opisywany szeroko przez prasę japońską wypadek z lejtantem Kawadama, samuraja od 45 pokoleń, który jeździł pociągami do Pekinu z oddziałem wojska, gdy partyzanci nagle zniszczyli na przestrzeni kilka jardów tor kolejowy. Katastrofa zdawała się być nieunikniona. Wówczas Kawadama odwrócił się w stronę Tokio i wznosił modły... Stał się cud. Pociąg uniósł się w powietrze, przełamał przez naruszoną odcinek toru, omiął się z powrotem na szynny kolejowe i pomyślnie osłagnał Pekinu. Hi storia awiacji nie zna takich niesłychanych zyczliwstw, pisze „Prawda“. Gdy się czarta więc nieprawdopodobne komunikaty agencji „Domei“ ze sztabu kwantuńskiej armii, może powstać pewność: widocznie dobrze ich nalożono, skoro tak się chwala...“

AUGUSTÓW

Stoją w lasku kolorowe krowy. Są białe, żółte, są szare i czarne. Krowy stoją i patrzą w wodę, a na krowy patrzą turyści, którzy jadą wygodnie motorówką. Spod łodzi zrywają się dzikie kaczkę. Są jeszcze młode, nie umieją latać. Matka kołuje nad stadkiem uciekających piskląt, które kryją się w ajerze.

Tam dalej lata nad wodą czapla, a od czasu do czasu wyskoczy z wody rybka, która zostawia po sobie rozchodzący się daleko plusk.

Rośnie trawka. Trawka jest znacznie przyjemniejsza od materaca. Trawka jest czysta i wysoka. Nikt jej nie czesze i nikt nie pilnuje. Trawa jest bujna i znacznie zieleńsza niż u nas w mieście.

W wodzie odbijają się pióra podartych chmur.

Jest piękny dzień.

Cały Augustów w gali. Na masztach flagi, Błyszczą żaglówek. Lśnią w słońcu kajaki. Nowy budynek Ligi Popierania Turystyki, umajony zielenią, a przed samym wejściem od strony dworca kolejowe

go „Augustów Port“, szeroka wstęga o kolorach narodowych czeka na przecięcie.

Za chwilę nastąpi otwarcie dużego i jedynego w swoim rodzaju w Polsce hotelu nad jeziorem.

Przemówienia.

Fotografie.

Pani ministrowa Bobkowska przeciina wstęgę. Schronisko jest otwarte. Pokoje, sale, korytarze napełniają się gośćmi, którzy przyjechali na tę uroczystość. Wszyscy podziwiają. Każdy chce dłużej tutaj zostać i natrzeć się do syta pięknym krajobrazu.

Na drzwiach poszczególnych pokoi wiszą kartki z cenami. Dyskretnie zaglądamy i z pewnym niedowierzaniem dowiadujemy się, że jednak w tym hotelu jest drogo.

W rekordowym tempie dodajemy sumy. Obliczamy procent i otrzymujemy sumę łącznie z pokojem, utrzymaniem i obsługą. Wynosi cała ta przyjemność około 15 zł dziennie. Na stosunki warszawskie nie jest to drogo, ale jeżeli weźmie się pod uwa-

gę, że w schroniskach turystycznych można przepaść się w Zakopanem za 50 gr, a utrzymać się po studencku, rachując za 3-4 zł — to widzimy, że Augustów bije rekord.

Ale poco mam narzekać, skoro hotel jest przepełniony. Nie można dostać ani na jedną noc łóżka. Wszelko jest zamówione i nikt nie prosi specjalnie o zniżkę. Ceny te będą jednak niższe. Mało tego — Ministerstwo Komunikacji przyzna specjalne zniżki kolejowe na przejazd do Augustowa. Słowem, nie trzeba obawiać się. Hotel cieszyć się będzie powodzeniem.

Są przecież turyści, którzy lubią dobrze zjeść, dobrze wypaść się. Posiedzieć przy stoliku z kartami i czarną kawą. Są turyści, którzy lubią spacerować w białych spodniach i nościć marynareczkę z kotwicami, a nie umieją pływać.

Niech żyją i tacy na świecie.

Są przecież snoby, którzy szukają wiecznie czegoś nowego i takiego miejsca gdzie bywają znane osobistości.

Takim właśnie miejscem jest Augustów. Na jeziorze spotkać można min. Becka, prowadzącego w rekordowym tempie motorówkę. Na jeziorze moż-

na spotkać również i innych ministrów i wyższych oficerów, a cóż to za zaszczyt jeżeli któryś z panów dygnitarzy zechce laskawie spojrzeć na tego małego robaczka z Warszawy, czy inego miasta przybędącego w pogoni za świeżym powietrzem i wodą tu właśnie do Augustowa.

Snobizm jest zaraźliwą chorobą. Snobizm jest jednak czynnikiem reklamującym turystykę w tym większym znaczeniu i w szerszej skali.

To nie nikomu nie przeszkodzi, że pani naczelnikowa, czy pani aptekarkowa nosić będą po wyjeździe pani ministrowej takie same właśnie pantofelki czerwone na wysokim korcu. Co to komu może zaszkodzić, że właśnie ktoś będzie chciał kupić sobie akurat taki sam kapelusik plażowy w jakim był wczoraj pan dyrektor departamentu.

Turystyka kwitnie jak niezapomnianki.

A będąc raz w Augustowie, trudno jest zapomnieć o tej pięknej krainie zielonych jezior i wysepek.

Na tle zieleni odcinają się płótne żagli. Czysta jeziora przzerwana jest warkotem motorówki albo pieśnią turystów, zwiedzających jezioro.

Niech woda będzie najbardziej

spokojna i cicha a młodzież zawsze śpiewać będzie „Choć burza huczy w koło nas“.

Może i huczu, ale nie u nas. Jeziora, rzeki i morze to jedna wielka całość. To nasza potęga. To nasza duma. To nasze bogactwo.

Hotel turystyczny LPT w Augustowie stoi nad piaszczystym brzegiem, porośniętym wysokimi sosnami. Brzeg jest stromy. Na dnie jeziora leży piasek a na wodzie leżą spokojnie kajaki.

Kajaków jest znacznie więcej niż pieniędzy w kieszeni niejednego turysty.

Ten który nie może sobie pozwolić na zatrzymanie się w luksusowym hotelu może zrzucić pychę z serca i przepasać się nie mniej wygodnie na ostatnim piętrze hotelu. Ta przyjemność kosztuje tylko złotówkę. Można zapłacić złotówkę, przepasać się i jechać dalej.

Dla ludzi miasta atrakcją jest pasąca się krowa, zrywająca się kaczkę, możliwość oglądania w wodzie przy brzegu, a nie na półmisku pełzające raki...

A czapla czarno-biała... A stado żaglówek, pędzących od startu do mety...

Nożycam przez prasę

SPRAWA PAŃSTW BAŁTYCKICH NIE POWINNA BYĆ PRZESADZONA JEDNOSTRONNIE.

„Polonia” zamieszcza sensacyjny artykuł wstępny w obronie państw bałtyckich. Dotychczas dziennik ten popierał wszelkie wschodnie plany demokracji bez zastrzeżeń. Obecnie zwraca uwagę dyplomacji polskiej na znaczenie państw bałtyckich.

Było zaniedbanie polskiej polityki zagranicznej, że we właściwym czasie nie rozbudowała własnego frontu nad Bałtykiem, pozostawiając państwa bałtyckie. Było to wykonane pod warunkiem oparcia się o Francję i Anglię, na co wielokrotnie zwracaliśmy uwagę. Flirt z Niemcami i na tym terenie kosztuje nas sporo. Polityka sowiecka pragnie wyzyskać obecne trudności Polski z Niemcami, aby sprawę sfery wpływów nad Bałtykiem przesądzić na swoją korzyść.

Rozumiemy, że obecne położenie Polski wymaga zwrócenia całej uwagi na granicę zachodnią. Jesteśmy zwolennikami współpracy sowieckiej w montowanym przez Anglię froncie obronnym. Ale mimo wszystko nie wydaje nam się, aby zachodziła konieczność bądź dopuszczenia wpływów sowieckich do Rytgi i Tallina, bądź wydania lech na łup Berlina. Polska ma i powinna mieć wiele do powiedzenia w tych sprawach, a obecnie posiada w ręku atut na tym terenie jeszcze niewyżyskany, a bardzo cenny, atut ściślejszej współpracy sprzymierzeńczej nie tylko z Francją, ale i z Anglią. Ten atut trzeba wygrać. Wymaga to jednak wielkiej aktywności polskiej dyplomacji, która powinna być naturalnym pośrednikiem w tych sprawach pomiędzy demokracjami zachodu a Rosją. Podkreślanie braku zainteresowania i świecenie nieobecności w rokowaniach, które nas bardzo blisko dotyczą, nie wydaje nam się dlatego polityką właściwą.

ODPREŻENIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

ABC jest usposobione optymistycznie, jeżeli chodzi o konflikty w Tient-sinie.

Na podstawie ostatnich informacji przychodzących z Dalekiego Wschodu można przypuszczać, że sytuacja polityczna ulegnie tam odprężeniu, a rozpoczęte rokowania anglo-japońskie dadzą pożyteczny rezultat.

Jeśli te przewidywania się sprawdzą należy ocenić taki rozwój wypadków pozytywnie z punktu widzenia interesów Polski.

Choćbyśmy bowiem nawet sceptycznie oceniali wiadomości o tym, że zdecydowana polityka Japonii na Dalekim Wschodzie miała być konsekwencją gestii niemieckich, to jest jednak rzeczą niewątpliwą, że prowadzona z pobudek japońskich mimo wszystko oddawała polityce niemieckiej duże usługi.

Jeśli więc ostatnio ognisko na Dalekim Wschodzie, z którego mogła wybuchnąć wojna zagaśnie, państwa zachodu będą mogły się zająć wyłącznie sprawą Europy. W tych warunkach polityka zaboreca Niemiec musi utracić resztki nadziei na powodzenie.

I to właśnie będzie najdonioślejszą konsekwencją uspokojenia na Dalekim Wschodzie.

Nie jest to jeszcze wszystko. Chodzi o to, czy trzeci członek „osi” coś do stanie, czy nie? Bo jeżeli dostanie, to apetyt rozbudzi się na nowo u 2 pierwszych. W tym tkwi cały sek.

A im w śmietanie na obiad smakuje lepiej od smażonej ceadry. Można samemu łapać ryby.

Łapać — to nie znaczy, że złapać. Ze złowieniem to już rzecz indywidualna i powiedzmy, dyskretna. Są bowiem tacy myśliwi i wędkarze, którzy złowią czy nie złowią, zastrzeżają czy nie zastrzeżają do wszystkiego jedno do miasta wracają obladowani zwierzyną kupioną u zawodowego myśliwego, czy rybaka. Nie trzeba zresztą tych rzeczy zdradzać bo przy humorze myśliwi i wędkarze, którzy należą do tej samej rodziny ludzi lubiących dużo mówić, wygadają się.

Humory nad jeziorami w Augustowie muszą być doskonałe. Bez tej legitymacji nie ma się prawa wpływać na wodę.

Będąc właśnie ostatnio nad jeziorami w Augustowie, miałem przyjemność brać udział w uroczystości otwarcia hotelu turystycznego. Po ceremoniach związanych z tym zwycięstwem odbyły się pod przewodnictwem min. A. Bobkowskiego dwie konferencje.

Na konferencji Rady Ligi Popierania Turystyki wielki sukces organu zawniósł wiceprezydent m. Wilna p. Teodor Nagurski, który

PISZĄ DO NAS...

Kicz zawsze kiczem

Zjazd misyjny i uroczystość 500 lecia Soboru Floreńskiego — to wydarzenia w życiu Wilna. Pamiętną chwilę uczczono m. in. wystawianiem od niedzieli sztuki Jerzego Dolegi-Kowalewskiego w teatrze na Pohulance. Nawiązanie do wielkich tradycji katolickich łącznie uroczystości religijnych z widowiskiem o treści podniosłej powitać należy z głębokim uznaniem. Pod warunkiem oczywiście, że treść misterium, naprawdę głęboka i podniosła łączyć się będzie również z odpowiednim poziomem wykonania. Same jednak dobre chęci służyć mogą niestety jedynie brukowaniu piekieł.

Autor zamierzał dać misterium katolicko-narodowe, osnute na kulcie Świętego Andrzeja Boboła; otrzymałszy zaś reportaż, skłębony dość tan detnie i pozbawiony istotnej teatralności. Najbardziej zasadniczy w utworze Kowalewskiego dialog świętego z Cezarym Boryką, decydujący o cudzie — nawróceniu Cezarego z komunizmu nie wykraczał poza ramy przeciętnej ulotki agitacyjnej. Niski poziom owego dialogu zadecydował fatalnie o poziomie ideowym i artystycznym całości utworu. Łatwizna aktu II, sensacyjna pukanina i radiodepesze następnych, tromtodiata patriotyczna w całości utworu. Łatwizna aktu II, sensacyjna pukanina i radiodepesze następnych, tromtodiata patriotyczna w całości utworu. Łatwizna aktu II, sensacyjna pukanina i radiodepesze następnych, tromtodiata patriotyczna w całości utworu.

LATWIEJ ZJESĆ NIŻ PRZETRAWIĆ

„W. Dz. Narodowy” przytacza głos naczelnego organu niemieckiego „Protektoratu Czech i Moraw”.

Organ ludności niemieckiej w „protektoracie” czesko-morawskim — „Der Neue Tag” będący zarazem organem niemieckiej administracji „protektoratu”, rozprawia się w dłuższym artykule dr Hansa Blaschka z nielojalnością czeska względem Rzeszy Niemieckiej.

Autor atakuje nawet rząd czeski, zarzucając mu celowość w odwiekanu decyzji w rozmaitych sprawach.

— Między słowami a czynami rządu — pisze autor — istnieją takie same sprzeczności, jak między pozornym sensem artykułów czeskich ubliżystów, a ich tajemnymi wskazówkami, piśniami między wierszami. Czesi potrafili świetnie czytać między wierszami i wylawiać sens ukryty w powodzi lojalnych słów.

Rzesza niemiecka pragnie dać narodowi czeskiemu okazję do udowodnienia czynami, jak wyobraża on sobie włączenie się, w zgodzie ze swym charakterem narodowym lecz bez zastrzeżeń, do niemieckiej przestrzeni życiowej. W każdym razie nie są Niemcy skłonni godzić się na politykę, której głównymi metodami są: ustna propaganda, anonimowe ulotki i postawa dwulicowa; Niemcy nie będą miały natomiast w przyszłości takiej zmiłanej rzeczy, która jasną i wyraźną politykę czeską odda w ręce całkiem nowych ludzi.

Kłopoty niemieckie w Czechosłowacji niewątpliwie dopiero się zaczynają. Żadne represje tutaj nie pomogą. Raczej zaostrzą sytuację.

I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu; a więc w Wilnie na Pohulance także. Pater Andreos Boboła w wydaniu księdza Baki (aż bez jego humoru) ukazuje się nam w akcie I niby astroł z seansu w wirującym stolikiem; i jak na seansie spirytystycznym robi się trochę niebezpiecznie, gdy padają wkońcu ciężkie przedmioty. W akcie II wślizga się Andrzej Boboła na scenę niczym zakapturzony detektyw z przedwojennego sensacyjniaka. Baryka utrzymywał się poprawnie w roli „ofermy”, wsadzonego w mundur sowiecki; w akcie II zasłużył nie na rozstrzelanie, a na trzy dni „paki”. Zespół jako całość grał z nakładem środków, proporcjonalnym do wagi utworu. Dekorator spisał miód z dawniejszych kwiatków; to też z pogodą w duszy poznaliśmy w kawiarni warszawskiej knajpkę kielecką pana Słowikowskiego z „Gałązki rozmarynu”; on sam (Wolejko) wieńczył zbroźnię dzieła zgody narodowej.

Jeśli od głupiej farsy żądamy pewnego minimum sensu artystycznego — winniśmy dbać tym bardziej o poziom repertuaru sztuk religijnych. Propaganda wymaga bowiem walorów artystycznych niezaprzeczonych — o ile ma stać się antypropagandą. Film sowiecki miał groźny wpływ propagandowy właśnie ze względu na wysoki swój poziom.

Wystawianie słabszych sztuk religijnych dlatego tylko, że lepszych nie ma nie przyczyni się do rozwoju twórczości dramatycznej w duchu katolickim, a tylko da upust grafomanii na tematy pobożne. Prawdziwa sztuka religijna nie może zakwitnąć w atmosferze fałszu estetycznego, prawda marna nie może stać w kolizji z prawdą artystyczną. Kicz musimy po prostu nazwać kiczem, zwłaszcza wtedy, gdy żeruje na wzniosłości kultu religijnego i narodowego, a ponadto próbuje uczyć się wielkiej tradycji literackiej, jak w danym wypadku „Przedwiośnie” Żeromskiego.

Jerzy Orda.

DRUSKIENIKI

NAD NIEMNEM

Państwowy Zakład Zdrojowy

SOLANKA
BOROWINA
INHALATORIUM
SOLARIUM

Sezon od 15 maja do 1 październ.

Informacje:
Komisja Zdrojowa w Druskienkach
Zw. Uzdrawisk Polskich w Warszawie

Miłość macierzyńska nie ma granic Matka daje sobie amputować uszy, by uratować szczęście syna

Pewien filozof powiedział, że nie lepiej nie daje pojęcia nieskończoności, niż ludzka głupota. Można by dodać — „i miłość macierzyńska”.

Pewien młody mieszkaniec Sztokholmu (anonimowość — zrozumiała po zapoznaniu się z jego losami) od urodzenia chodził po świecie z niezwykłą ułomnością: jest pozbawiony uszu. Poza tym stan jego zdrowia nie pozostawia nic do życzenia, słuch jest najzupełniej normalny, brak tylko obu małżowin usznych, a na ich miejscu znajdują się małe kikutki. Ułomność ta nie bardzo przeszkadzała dziecku i młodemu chłopcu. Koleśdy dukuczał mu trochę, ale radził sobie mienajgorzej.

Przyszedł jednak dzień, kiedy młody Szwed po raz pierwszy poczuł, jak bardzo jest nieszczęśliwy. Miał już 20 lat, ale żadna młoda panna z jego towarzystwa nie chciała pokazać się z nim na ulicy, gdyż

widok różowawych kikutów, zniekształconej głowy bez uszu działał odrażająco. Młodzieniec ukrywał swe cierpienie przed matką, która jednak dowiedziała się o wszystkim od jednego z przyjaciół syna: zakochał się młody człowiek w pięknej dziewczynie, nie znajdując wzajemności.

Wtedy to matka powzięła bohaterką decyzję. Zwróciła się mianowicie do sławnego chirurga szwedzkiego, dr Alana Ragnela z zapytaniem, czy można poddać się amputacji uszu i dokonać następnie przeszczepienia na syna. Chirurg podjął się ryzykownej operacji. Przed młodym człowiekiem ukryto pochodzenie amputowanych uszu, zmyślając bajeczkę o śmiertelnej ofierze jakiegoś wypadku samochodowego.

W tych dniach opuściła wraz z synem klinikę dr Ragnela. Oboje są zdrowi, on jest już posiadaczem pary normalnych uszu, ona — wyszła okaleczona. Syn dowiedział się wkrótce o całym podstępie, matka jednak usiłuje go przekonać, że tą drogą dał jej największe szczęście w życiu, może bowiem poślubić kochaną kobietę i założyć własne ognisko rodzinne.

I w tych dniach ogłoszono zaręczyny...

krasie jezior augustowskich. O tym nie trzeba nawet mówić. Wystarczy tylko myśleć, pamiętać i starać się, żeby organizacyjnie i pod względem inwestycyjnym nie wyprzedzały nas inne miejscowości.

Woda jeziora zmienia swój kolor. Słońce utonęło już dawno. Nikt nie rzucił nawet pasa ratunkowego.

Jakaś turystka rzuciła się z mostu w wodę. Przed snem kąpiel dobrze robi. Ktoś inny nuci piosenkę „Za rok, za dzień, za chwilę”.

Ala poco myśleć, że nas nie będzie.

Jeziora te będą zawsze i zawsze będzie księżyc i to słońce, które jutro rano z przeciwległego brzegu jeziora wypłynie jak żagiel z za wyspy.

Jarosław Niciecki.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas Prenumerata miesięczna 5 litów

Horyniec-Zdrój

Sezon całoroczny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gośćcowe, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany po zapalne, choroby kobiece, stany popapalne, przymacizna, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlicze. Lanie ryczałty — w sezonie II od zł. 164 — 21 dni, mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejsc. pow. Lu baczów, woj. lwowskie. Na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska.

Tegoroczni magistrzy praw U. S. B.

1. Ambroszkiewiczówna Maria, 2. Bardach Juliusz, 3. Bengerówna Ewa, 4. Bogacz Edward, 5. Bohatyrewicz Wacław, 6. Bonasiewiczówna Halina Janina, 7. Brańska Wela, 8. Cwikliński Adam, 9. Cyderowiczówna Fru ma, 10. Dek Sergiusz, 11. Drasejko Aleksander, 12. Fiedukowicz Alfred, 13. Gosk Marian, 14. Grigajtis Aleksander, 15. Hejberówna Szczesna, 16. Hofman Józef, 17. Iwaszkiewicz Janusz Wacław, 18. Janas Stanisław, 19. Januszkiewicz Ryszard, 20. Jarmoliński Stanisław, 21. Jeżewski Stefan, 22. Kalinowska Olga, 23. Kędzierska Alodia, 24. Lichtarowiczowa Irena, 25. Kukulówna Krystyna, 26. Kuźmicz Witold, 27. Lewkowski Walenty, 28. Lipnik Benjamin, 29. Lisowski Jan, 30. Litwinowicz Leon, 31. Łańcucki Jan, 32. Łatyszojć Władysław, 33. Łylyk Bohdan, 34. Maniekowiczówna Antonina, 35. Matkiewicz Piotr, 36. Minkiewicz Antoni Zbyszko, 37. Misiewiczówna Janina, 38. Mürza-Murczik Ibrahim, 39. Nytko Julian, 40. Pietkiewicz Wincenty, 41. Podbielski Stanisław, 42. Popuczewicz Wacław, 43. Putramentowa Irena, 44. Romanowska Helena, 45. Rotczenkow Ignacy, 46. Rouba Mieczysław, 47. Rudoszański-Iwaszkiewicz Jan Witold, 48. Rymsha Ryszard, 49. Sciepurow Eugeniusz, 50. Siemaszko Wojciech, 51. Siwczówna Ludmiła, 52. Skłubowski Wincenty, 53. Sosnowski Witold, 54. Spętanówna Jadwiga, 55. Staniulówna Helena, 56. Stankiewicz Witold, 57. Strzałkowski Mieczysław, 58. Suchocka Muz, 59. Sygal Mojżesz, 60. Szczeciński Mieczysław, 61. Szczesnowicz Antoni, 62. Szewczyk Piotr, 63. Tatura Anatol, 64. Ustymczuk Stefan, 65. Waszkowski Mikołaj, 66. Wejnbaum Wiktor, 67. Witorski Teodozy, 68. Woronicka Eugenia, 69. Zahorski Jerzy, 70. Zakosztowicz Antoni, 71. Żalaska Jan, 72. Downar-Zapolski Klemens, 73. Zundel Ernest.

Wiadomości radiowe

Zasięg radiostacji polskich zwiększa się coraz bardziej.

Ostatnio uruchomiona została nowa radiostacja nadawcza w Łodzi.

Stacja obecna wyposażona jest w potężny maszt antenowy i posiada moc 10 kw w antenie. Przez sześciokrotne powiększenie mocy w antenie oraz przez uwzględnienie najnowszych zdobyczy technicznych w urządzeniach aparatury nadawczej zwiększy się znacznie zasięg detektorowy. Długość fali radiostacji łódzkiej wynosi obecnie 224 i 339 kc.

Druga stacja nadawcza została otwarta w Brzezinie pod Mysłowicami — na Śląsku.

Radiostacja ta o mocy 50 kw zastąpiła dotychczasową radiostację nadawczą w Brynowie pod Katowicami, która posiadała do tej pory 12 kw w antenie. Zasięg nowej radiostacji katowickiej jest bardzo duży, bo nawet odbiorniki detektorowe mogą odbierać audycje w promieniu około 200 do 250 km, a więc zasięg detektorowy tej radiostacji obejmuje cały Śląsk Górny i Zaolziański, znaczną część województw: krakowskiego i kieleckiego wraz z Zagłębiem Dąbrowskim oraz znaczną część ziem przygranicznych.

Uruchomienie dwóch nowych radiostacji Polskiego Radia o tak wielkim zasięgu niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzrostu radiofonizacji kraju.

Niepodobna czytać przez godzinę dobrą książkę, nie doznawszy wrażenia uszlachetnienia i uszczęśliwienia

J. Lubbock

Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Św. Jerzego 3

Nowości szkolne — naukowe

Godz. 11—18

Kaucja Zł 2.50 Abonament Zł 1.50

Wysyłka pocztą.

Lida zagrożona wściekłą zmiłą

W związku z akcją zwalczania wściekliczyny na terenie miasta Lidy, jako obszarze zagrożonym wściekliczną, starostwo powiatowe w Lidzie wydało zarządzenie wyłapywania i tępienia waleśających się psów. Czynności te odbywać się będą codziennie bez względu na porę dnia i nocy, aż do odwołania. Rakarzewi nie wolno wy-

dawać schwytych psów właścicielowi za opłatą, jak to było praktykowane dotychczas. Na wydanie złapanego psa należy uzyskać zezwolenie Starostwa Powiatowego. Ponadto rakarzewi nie wolno chwycić psów je dynie w tych wypadkach, jeżeli pies prowadzony jest na smyczy.

Na Zjazd Dermatologów w Wilnie

Projekt prof. dr. Tadeusza Pawłasa reorganizacji lecznictwa i walki z chorobami wenerycznymi

Klinika Dermatologiczna U. S. B. jest wyposażona w nowoczesne urządzenia

Rokrocznie choroby weneryczne zbierają w Polsce bardzo bogate żniwo. Nasilenie ich nie tylko nie słabnie, ale stale idzie w górę. I tak według oficjalnej statystyki wzrost zachorowań na przestrzeni lat 1925—1933 wyraził się przerażającą cyfrą 54%. W ostatnich latach liczba chorób wenerycznie zwielokrotniła się i wykazuje wciąż tendencję zwykłą. Jest w Polsce dużo miejscowości, które są objęte chorobami wenerycznymi tak, jak pozoła. Ta pozoła szaleje i rozprzestrzenia się bez przerwy.

Ze względu na rozpowszechnienie się choroby weneryczne — obok gruźlicy i raka — zaliczone zostały do **chorób społecznych**. Walka z nimi powinna stać się troską wszystkich, **troską całego społeczeństwa**, które one dziesiątkują i niszczy.

By akcja mogła być skuteczna — musi być dobrze zorganizowana. Dotychczas front walki z chorobami wenerycznymi w Polsce załamywał się z różnych przyczyn. Wydaje się po prostu dlatego, że nie było akcji **planowej**, że nie było **koordynacji** rozproszonych wysiłków.

Bardzo interesującym i doniosłym jest w tej mierze projekt reorganizacji lecznictwa i walki z chorobami wenerycznymi profesora USB, p. dyr. Tadeusza Pawłasa z Wilna. Wszystkie znaki wskazują, że przesta w on zwrotnice i skieruje walkę z chorobami wenerycznymi na lepsze tory.

Prof. Pawlas pisze: „Z racji mego wyjątkowego stanowiska, a więc równocześnie dyrektora Kliniki Dermatologicznej USB, komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie i członka Rady Naukowo-Lekarskiej przy ZUS w Warszawie, miałem i mam szczególnie dobre warunki wglądu do zagadnienia szczególnego w głąb zagadnienia walki z chorobami wenerycznymi, w sposoby prowadzenia jej w terenie i zorientowania się w jej obecnych wartościach i wadach w zakresie najrozmaitszych instytucji leczniczych... ułatwiło mi wydatne... pełne zrozumienie stanowisko władz naczelnych instytucji leczniczych, których działalność starałem się poznać, i to szczególnie instytucji, które rozumieją niedomagania i niedostateczne nasilenie walki z chorobami wenerycznymi i walkę tę pragną sprowadzić na skuteczniejsze tory. Mówię tu głównie o Dyrekcji Działu Lecznictwa w ZUS.

...Poznanie działalności poszczególnych przychodni przeciwwenerycznych, prowadzonych przez rozmaite instytucje, poznanie akcji, prowadzonej przez Ośrodki Zdrowia oraz przez Ubezpieczalnię Społeczną, oraz przestudiowanie dokładne obfitego materiału, dostarczonego przez ankietę, pozwala mi wypowiedzieć zdanie, że **organizacja lecznictwa i walki z chorobami wenerycznymi, prowadzona zarówno przez czynniki państwowe, samorządowe i wreszcie instytucje, zajmujące się leczeniem tak wielkiej ilości obywateli państwa polskiego, jak Ubezpieczalnię Społeczną — jest w obecnych warunkach niewystarczająca, a lecznictwo przeciwweneryczne, zwłaszcza społeczne, zbyt mało uwzględni olbrzymie postępy poczynione w ostatnich latach, przez co nie jest postawione — poza nielicznymi wyjątkami — na nowoczesnym poziomie**“.

W kilku ogłoszonych już drukiem broszurkach przedstawia prof. Pawlas dokładnie i szczegółowo swój projekt reorganizacji lecznictwa chorób wenerycznych w Polsce. Ogólną cechą tego projektu jest: **leczenie jak najszybsze, jak najkrótsze, a jednocześnie jak najtańsze i jak najsukuczniejsze**.

Godną najwyższego uznania, znamieną właściwość stanowi szerokie powiązanie całej akcji, nastawienie na **masowość** przy wylęczeniu przypadkowości leczenia. Ubezpieczalnię Społeczną mają ściśle współpracować ze wszystkimi instytucjami, zajmującymi się walką z chorobami wenerycznymi. Prof. Pawlas chce zmobilizować do walki — przede wszystkim z kiłą — wszystkie dostępne czynniki do tego powołane. Przy tym

całe lecznictwo ma być usprawnione w sensie jak najdalej posuniętego unowocześnienia.

Niesposób streścić na tym miejscu obszernego projektu prof. Pawłasa. Autor nie tylko przemyślał i drobniawo opracował plan akcji (włącznie z wykonaniem technicznym), lecz podał również zmodernizowane najważniejsze „wytyczne dla leczenia chorób kiłowych”. W broszurze p. t. „Uwagi o społecznym znaczeniu kiły i konieczności jej zwalczania w Polsce” prof. Pawlas dochodzi do takich wniosków:

„Wprowadzenie wytycznych dla leczenia chorych kiłowych oraz kontrola nad rygorystycznym ich wykonaniem, pozwoliłoby niewątpliwie uniknąć w wielu wypadkach podobnych zamieszkań, wraz z tym i kosztów, ponoszonych przez instytucje, obowiązującą do leczenia oraz trudów, a nieraz i załamania psychicznych osobnika niepotrzebnie naznaczonego piętnem ciężkiej choroby.

Te i inne refleksje, wymagające wyczerpującego omówienia, a nasuwające się mi uparcie przy rozważa-

niu obecnego stanu lecznictwa przeciwkiłowego w Polsce, skłoniły mnie do opracowania „wytycznych do leczenia kiły” oraz do usilnego starania się o wprowadzenie w życie w jak najszerszym zakresie. Wytyczne te obowiązują już od dawna na klinice dermatologicznej USB, są stosowane na oddziale chorób skórnych i wenerycznych szpitala wojskowego w Wilnie, a obecnie, zaakceptowane przez większość wybitnych syfilidologów polskich i przyjęte przez Radę Naukowo-Lekarską przy ZUS-ie, będą wprowadzane stopniowo do Ubezpieczalni Społecznych.

Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że wprowadzenie wytycznych oraz przeszkolenie systematyczne i wzorowe lekarzy w dziedzinie diagnostyki i lecznictwa chorób wenerycznych jest tylko częścią całokształtu walki z chorobami wenerycznymi. Walkę tę należy prowadzić pod kierunkiem i według wskazań czynnika, najbardziej powołanego do dbałości o zdrowie obywateli, tj. Ministerstwa Opieki Społecznej. Należałoby przede wszystkim udostępnić leczenie dla

każdego osobnika, dotkniętego chorobą weneryczną (w krajach Skandynawskich obowiązuje bezpłatne leczenie wszystkich chorych wenerycznie), prowadzić szeroką propagandę, wyjaśniającą ogółowi obywateli znaczenie chorób wenerycznych, rozszerzyć znacznie sieć dobrze wyposażonych przychodni przeciwwenerycznych oraz pracowni, gdzie by bezpłatnie przeprowadzono badania mikroskopowe i serologiczne u wszystkich, zgłaszających się lub przysyłanych przez lekarzy chorych, wreszcie zwrócić większą uwagę na wyszukwanie źródeł zakażenia. Wszystkie te zadania powinny być wprowadzone drogą ustawy“.

Plan reorganizacji lecznictwa chorób wenerycznych prof. Pawłasa jest już realizowany przez szereg Ubezpieczalni Społecznych w Polsce, a mianowicie w Gdyni, w Łodzi, w Sosnowcu itd.

Naturalnie i w Wilnie w pierwszym rzędzie przez Klinikę Dermatologiczną USB, której prof. Pawlas jest dyrektorem.

Klinika Dermatologiczna U. S. B.

zmieniła swój wygląd nie do poznania. Przed pięć laty wszystko w niej — wyrażając się delikatnie — pozostawiało wiele do życzenia. Nie było odpowiednich urządzeń, aparatów, narzędzi itd itd.

Dziś Klinika Dermatologiczna USB należy do najlepszych tego rodzaju zakładów w Polsce. Jest wyposażona dosłownie we wszystkie nowoczesne urządzenia. Może służyć za przykład w jaki sposób słowa prof. Pawłasa zostały przez niego samego wprowadzone w czyn.

Według oficjalnych informacji: Prof. Pawlas od czasu objęcia kliniki (to znaczy od 1935 r.) do chwili obecnej — w zależności od nadwyżek budżetowych i otrzymywanych subwencji (z instytucji niezwiązanych z kliniką dermatologiczną, ani z Min. WR i OP) przeprowadził gruntowny remont lokalu. Zmieniło to zupełnie jak wewnętrzny, tak i zewnętrzny wygląd. Zniszczona i brudna fasada kliniki została odmalowana. Wzniesiono estetyczną bramę wejściową, przy czym wydatki z tym związane zostały pokryte przez Fundusz Pracy. Sale chorych, korytarz i schody odnowiono i pomalowano farbą olejną. Obecnie w każdej sali gra radio...

Rozbudowano łazienki. Zamiast dawnych 2 wani funkcjonuje teraz 7, nowoczesnie urządzonych, z natryskami, co pozwala na utrzymywanie higieny i lepsze prowadzenie lecznictwa.

Zakład zainstalował własną kuchnię i obszerną piwnicę na produkty żywnościowe. Założono specjalną zwierzętarnię dla celów doświadczalnych.

Odrestaurowano gruntownie salę wykładową (nowe ławki). Zaszła jednak konieczność zmniejszenia jej, a to w tym celu, by zwiększyć ilość miejsc dla chorych.

Prof. Pawlas zorganizował pracownię histologiczną, bakteriologiczną i chemiczną, rozszerzając ponadto zakres pracowni serologicznej.

Trudno mi wymienić te wszystkie przyrządy i aparaty naukowe, w które klinika zaopatrzyła się w ciągu ostatnich kilku lat.

Mimo to, że jestem medykiem (a więc obznajomionym potrosze z rozmaitymi urządzeniami medycznymi), opuszczałem zakład a lekkim... zawrotem głowy. Wyposażenie techniczne Kliniki Dermatologicznej USB bez przesady można nazwać „ostatnim krzykiem”, „naukowym cackiem XX wieku”.

W podobny sposób została założona i wyposażona przez prof. Pawłasa — druga przychodnia kliniczna dla chorych wenerycznych (mężczyzn i kobiet) w śródmieściu przy ul. Żeligowskiego 4. Słowem Wilno może szczycić się dwoma po europejsku urządzonymi zakładami przeciwwenerycznymi.

Niedawno ogłosiłem w „Kurjerze Wileńskim” cykl artykułów na temat miasta medycznego*) które ma powstać w Wilnie przy ul. Konarskiego. Na teren tej ulicy zostaną przeniesione wszystkie kliniki z Antokoła.

Prof. Pawlas uprzejmie wyjaśnia, że klinika Dermatologiczna (według planu) jedna z ostatnich opuści Antokoło. Dlatego też był celowy remont. Jeśli zaś chodzi o wewnętrzne urządzenie, z tym niema kłopotu, można je przetranslokować w każdej chwili.

Miasto medyczne w Wilnie stanie w najlepszym wypadku za kilka lat, odbudowa przeto lokalu kliniki na Antokołu ze względu na wyjątkowo zły stan była koniecznością.

Właśnie w odnowionej, urządzonej współcześnie klinice obraduje ogólnopolski zjazd dermatologów. Ale o zjeździe niżej.

ANATOL MIKULKO.

*) „Budowa nowoczesnych klinik uniwersyteckich przy ul. Konarskiego” — „Kurjer Wileński” z 9 maja 1939 r., „Klinika chirurgiczna USB musi być przeniesiona z Antokoła — rozmowa z prof. dr. Kornel'em Michejdą” — „Kurjer Wileński” z 4 czerwca 1939 r. i „Jak pracuje Zakład Anatomii Patologicznej USB na Antokołu — opowiada doc. dr. Stanisław Mahrburg” — „Kurjer Wileński” z 27 czerwca 1939 r.

11-ty Zjazd Dermatologów

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie zjazd naukowy Polskiego T-wa Dermatologicznego, na który przybyło przeszło 100 dermatologów, reprezentujących wszystkie wyższe uczelnie i ośrodki dermatologiczne całej Polski.

Otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 9 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego przy licznych udziałach przedstawicieli świata naukowego, lekarzkiego, władz uniwersyteckich, państwowych, wojskowych i samorządowych.

Zjazd zagał przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. dr. Pawlas, podkreślając, że obecny zjazd jest jednym z najświetniejszych zjazdów PTD zarówno pod względem liczby zamiejscowych uczestników zjazdu, jak ilości zgłoszonych referatów naukowych, które sięgają imponującej

cyfry 80 referatów.

„Świadczą one dobitnie — mówił prof. Pawlas — że w dziedzinie dermatologii polskiej praca nie ustaje, mimo, że okres obecny i chwile jakie przeżywamy nie sprzyjają jej w najmniejszej mierze. Dobrze obesłany zjazd i b. licznie zgłoszone odczyty świadczą raz jeszcze dobitnie o tym, o czym cały świat, a głównie nasi sąsiedzi są znakomicie przekonani, że w duszach naszych i umysłach panuje spokój, ugruntowany na poczuciu siły i wiary w potęgę narodu, do którego należymy. Tylko w tych warunkach można było pracować naukowo tak intensywnie i owocnie, jak o tym świadczy nasz dorobek naukowy, zebrany częściowo w programie naukowym zjazdu“.

Po zagajeniu zjazd otworzył prezes Polskiego T-wa Dermatologicznego

Po zakończeniu subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej



Pan generał Berbecki w gronie dziennikarzy, członków klubu sprawozdawców lotniczych, podczas konferencji prasowej, która odbyła się przed wygłoszeniem przemówienia przez radio.

Coraz lepsza kondycja fizyczna przeciętnego rekruta w Polsce

W dniu 26 bm. odbyło się w min. Op. Społ. pod przewodnictwem min. M. Kościółkowskiego doroczne posiedzenie państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Na wstępie wicemin. dr. Piestrzyński złożył sprawozdanie ze stanu zdrowia publicznego w kraju w r. 1938 i omówił kilka aktualnych zagadnień zdrowotności publicznej. W roku sprawozdawczym nie zanotowano groźniejszych epidemii chorób zakaźnych a nawet ogólna liczba zachorowań uległa w stosunku do lat ubiegłych pewnemu zmniejszeniu.

W zabezpieczeniu ludności od tych chorób ogromną rolę grają masowe szczepienia

ochronne, których dokonano w roku ubiegłym około 4 miliony.

Jak wynika z badań komisji poborowych — stan zdrowia młodzieży uległ dalszej poprawie. W latach ostatnich przeciętny wzrost rekruta w Polsce powiększył się o 1 cm, a waga o 1 kg.

Umieralność w kraju spadła w roku sprawozdawczym do nienotowanego dotąd poziomu 13,8.

W pracach państwowej służby zdrowia na plan pierwszy wysuwają się obecnie za gadnienia powiększenia liczby lekarzy i ich właściwego rozmieszczenia w państwie.

NOCO

tak się męczycie?!

Gdy stopy palą, bolą, pieką — a odcisk utrudniają chodzenie, wystarczy zanurzyć zbolale stopy w ciepłej wodzie z dodatkiem Sól do Nóg Jana, aby poczuć natychmiastową ulgę. Pod wpływem kąpieli w Sól do Nóg Jana, znikają nabrzmienia, stwardnienia naskórka i odparzenia

SÓL DO NÓG JANA

Wszelkie ofiary na F. O. N. należy kierować do K-tów Obywatelskich

Obywatelski Miejski Komitet F. O. N. w Wilnie zawiadamia po porożeniu się z władzą wojskową, że od dnia 30 czerwca 1939 r. złom metali szlachetnych jak złoto, srebro itp. nie będzie przyjmowany przez wojskowe punkty zbiórki złomu na FON.

Wszelkie ofiary z metali szlachetnych należy składać w Obywatelskim Miejskim Komitecie FON w Wilnie ul. Dominikańska 2.

Obywatelski Wojewódzki Komitet FON w Wilnie zawiadamia, że wszelkie ofiary z terenu m. Wilna należy kierować do Obywatelskiego Miejskiego Komitetu FON w Wilnie, ul. Dominikańska 2.

Ofiary z terenu powiatów do Obywatelskich Powiatowych Komitetów FON mających swe siedziby przy właściwych starostwach, względnie Obywatelskich Gminnych Komitetów

FON, mających swe siedziby przy Zarządach Gmin.

Wszelkich informacji, dotyczących FON udzielają: sekretariat Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu FON w Wilnie, Urząd Wojewódzki pokój 66, tel. 24, przewodniczący Zbiórkowej Obyw. Woj. Komitetu FON w Wilnie — p. inż. W. Głazek, tel. 68, dyrekcja KP, wiceprzewodniczący sekcji Zbiórkowej Obyw. Woj. Komitetu FON płk. Aleksandrowicz, D. O. War. przewodniczący sekcji Zbiórkowej Obyw. Miejskiego Komitetu FON — p. dr. Brokowski, ulica Dominikańska 2.

W niedzielę 2 b. m. można wpłacać na POP w P. K. O.

P. K. O. Oddział w Wilnie, komunikuje że Kasy Oddziału czynne będą dn. 2 lipca b. r. w niedzielę, od godz. 10—19 — dla wpłat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Wybory nowych ławników odbędą się w drugiej połowie sierpnia

Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dopiero w drugiej połowie sierpnia r. b.

Na posiedzeniu tym mają być dokonane wybory nowych ławników, ukonstytuują się poszczególne komisje radzieckie, a jednocześnie dokonany będzie wybór komisji regulami-

nowej, która opracuje regulamin obrad dla nowej Rady Miejskiej, Komisja regulaminowa składać się będzie z 12 radnych. W skład jej wejdą przedstawiciele wszystkich ugrupowań, wchodzących do obecnej Rady Miejskiej.

18-letni nożownik skazany na 4 lata więzienia

9 kwietnia b. r. na jednej z ulic wileńskich rozegrał się krwawy wypadek, który pociągnął za sobą tragiczny zgon niejakiego Edwarda Dymitrowicza. Wypadek ten miał następujący przebieg: do idących ulicą Zygmunta Romanowskiego i Antoniego Konrata podszedł w pewnym momencie wspomniany wyżej Dymitrowicz i po krótkiej wymianie zdań zażądał pieniędzy na wódkę. Konrat odmówił, w wyniku czego wynikła bójka. W trakcie jej Romanowski zbliżywszy się do Dymitrowicza uderzył go nożem w plecy. Cios był silny. Dymitrowicz padł zemdłony na chodnik. Odwieziono go do szpitala, gdzie nie odzyskał przytomności zmarł.

Sprawca zabójstwa liczący zaledwie 18 lat Romanowski zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym. W trakcie przewodu wyszły na jaw niezbyt pochlebne dla oskarżonego szczegóły. Szereg świadków zeznało, że oskarżony, mimo swego młodocianego wieku, od dawna już się wprawił do nożownictwa. Nie pozostało to bez znaczenia na wyrok.

Sąd skazał młodocianego nożownika na 4 lata więzienia. Bronił mec. Engiel.

Wstrząsający wypadek na ul. Legionowej

Pociąg zabił na chodniku inż. Wiktora Kowalskiego

Wczoraj na ulicy Legionowej wydarzył się wstrząsający wypadek. Na wspomnianej ulicy, na terenie posesji, oznaczonej nr. 2, mieści się bocznicą kolejowa. Pociąg wychodzący z bocznicy biegł na ukos przez chodnik poczym w dalszym ciągu torem położonym wzdłuż chodnika.

Koło godziny 4 p. p. ulicą Legionową przechodził, pogrążony w zamyśleniu, 50 letni Wiktor Kowalski, inżynier, zam. przy ul. Spokój 8. Inżynier bądź to nie zauważył wybiegającego z bocznic pociągu, bądź to nie dostyszał sygnałów maszynisty. Lokomotywa ja-

dająca, jak opowiadają naoczni świadkowie wypadku, ze znaczną szybkością wpadła na nieszczęśliwego, który zginął na miejscu. Koła pociągu odcięły mu obie nogi oraz zmiądzły lewą stronę czaszki. Wezwany lekarz mógł już jedynie formalnie stwierdzić fakt zgonu.

Zwłoki tragicznie zmarłego inżyniera przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakuba. O wypadku powiadomiono władze sądownicze i policyjne. Wiceprokurator na miasto Wilno zarządził przeprowadzenie szczegółowego śledztwa.

Jak nas informują tragicznie zmarły źle słyszał i to było przyczyną wypadku. Zwracają również naszą uwagę na tę okoliczność, że przejazd kolejowy, biegnący środkiem chodnika nie jest zabezpieczony, że brak specjalnie skonstruowanych sygnałów alarmowych, które by zapobiegły ewentualnemu wypadkowi i t. d.

Sądzić należy, że tragiczny wypadek, którego ofiarą padł ś. p. inżynier Wiktor Kowalski, da asumpt do usunięcia tych usterek, narażających na niebezpieczeństwo życie przechodniów. (c)

Doroczny Zjazd T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich

Wczoraj odbył się w Wilnie doroczny zjazd delegatów kół okręgu wileńskiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich. Na zjeździe był obecny prezes Rady Głównej T. R. Z. W. marszałek Aleksander Prystor.

Po wysłuchaniu sprawozdań z sytuacji w powiatach oraz sprawozdania zarządu okręgu, które złożył prezes T. Miskiewicz, wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, w imieniu Zarządu Głównego T. R. Z. W., przemawiał radca St. Kolasinski.

Zjazd dokonał wyboru zarządu w następującym składzie: inż. dyr. Wł. Barański, płk. dypl. Janusz Gładki, prof. Konrad Górski, dyr. W. Gajewski, mjr. E. Kątkowski, prezes J. Kęstowicz, dyr. L. Maculewicz, dyr. T. Miskiewicz i wiceprezydent Nagurski Teodor.

Przed rozpoczęciem obrad Ogólnego Zgromadzenia T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich Okręgu Wileńskiego w dniu 30 b. m. delegacja w składzie prezesa Okręgu Wileńskiego T. R. Z. W. p. dyr. Miśkiewicza, przedstawicieli Zarządu Głównego T. R. Z. W. p. st. radcy Kulusińskiego i Jana Nagórskiego oraz przedstawicieli młodzieży akademickiej współpracujących z Okręgiem Wileńskim T. R. Z. W. p. Br. Korsakiem złożyła wieniec na Rossie z napisem: „Zjazd Ogólnego Zgromadzenia Okręgu Wileńskiego T. R. Z. W. — w hołdzie Wielkiemu Marszałkowi“.

Składajcie ofiary na FON

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Przed wiekopomną rocznicą zwycięstwa pod Grunwaldem



W związku ze zbliżającą się 529 rocznicą oręża polskiego nad wojskami krzyżackimi pod Grunwaldem i Tanenbergiem, reproduujemy jedno z arcydzieł malarstwa polskiego, mianowicie słynny obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W więzieniu aulandzkim stracono przestępcę: John'a Rolfe'a. W kilka dni po tym zamordowana została w tajemniczy sposób, w małym domku na przedmieściu — Liban Grane „Tygryśca Lili“, która była głównym świadkiem oskarżenia w procesie Rolfe'a. Równocześnie została wprowadzona jej wychowanka, Fleurette. Morderstwa dokonali prawdopodobnie z zemsty przyjaciele Rolfe'a — lecz policja daremnie szukała sprawcy. Po czterech m-cach przybyła do Andlandu ex-agent Scotland Jardu — wezwany przez Jimmy Cartera, zakochanego w zaginionej Fleurette.

Sullivan obracał kopertę w rękę, oglądał charakter pisma, powtarzał tekst i nawet wachał papier. Potem otworzył biurko, wyjął szkło powiększające i podniósł je do oka. Wszystkie te czynności wzbudziłyby niezawodnie zachwyt w młodym adeptce sztuki policyjnej, który by żywił głęboki podziw i uznanie dla metod Sherlocka Holmesa. Hardinge jednak przyglądał mu się z ironicznym błyskiem w oczach.

— Powiedziałbym, że to poważna sprawa — oznajmił wreszcie Sullivan, odkładając szkło powiększające. Złożył starannie list i oddał Hardinge'owi. — Moim zdaniem autor tego listu jest człowiekiem, który porwał Crane tej samej nocy, gdy zamordowano jej matkę. Nie odzywał się dotąd, bo był zbyt przestraszony, żeby się odważyć wyciągnąć łapę po okup. Najprawdopodobniej człowiek, który porwał dziewczynę, nie miał nic wspólnego z morderstwem Lily Crane. Te dwie zbrodnie nie mają ze sobą związku.

— Czy nie zastanawia cię fakt, że list ten pisała

— Co? Co ty mówisz? Pozwól mi jeszcze raz popatrzeć. Piotrze, doprawdy to niemożliwe...

— Przyjrzyj się dużej literze „F“ i temu „n“ i „a“. Czy widziałeś kiedykolwiek żeby mężczyzna tak pisał te litery? Jest to typowe dla kobiecej ręki. Zauważ również, jak pismo jest pochylone...

Sullivan oglądał pismo z zaciekawieniem.

— Musi być trochę prawdy w tym, co mówisz,

naturalnie — przyznał niechętnie. — Ale mogło to być również zrobione umyślnie, żeby wprowadzić nas na fałszywy trop.

— Być może — przyznał Hardinge.

— Ale, gdybyś ty miał rację, wynikałoby z tego, że to kobieta porwała Fleurette Crane?

— A czemu nie miałaby to być kobieta?

— Och, nie ma powodu wątpić o możliwości tego faktu — tylko trudno uwierzyć, żeby kobieta brała się do kidnaperstwa.

— Tak, ale to, że fakty tego rodzaju nie zdarzają się często, nie może stanowić reguły. Zresztą zdarzały się i w tej dziedzinie kobiety — zbrodniarki. A nawet, uważam, że sprytny sposób porwania świadczyłby na korzyść mojej hipotezy. Gdy kobieta popełnia zbrodnię, czyni to zazwyczaj znacznie zręczniejsz, bardziej planowo i nie szczędzi sił, dlatego trudniej ją pochwycić, niż mężczyznę. Zresztą nie twierdzę, że to zrobiła kobieta, przypuszczam jedynie.

— Co masz zamiar zrobić z tym teraz? — Sullivan uderzył dłońmi po rozłożonym papierze. Pięć tysięcy funtów, to spora suma. Nie znajdziesz nikogo, kto by się zdecydował włożyć tyle pieniędzy w tak niepewną sprawę!

— Pan But sam się ofiarował z pożyczką — odrzekł Hardinge. — A ja mam ochotę przyjąć od niego tę kwotę.

— Może w takim razie pożegnać się na wieki ze swoimi pieniędzmi. A przy tym stawiałbym dziesięć przeciw jednemu, że nie odnajdzie dziewczyny: w tych wypadkach nigdy nie można na to liczyć. Przypomnij sobie, jak ci lotrzy w Ameryce wyżyłowali pułkownika Lindberga.

— Ale tu jest inna sytuacja — powiedział Hardinge — Wcale się nie spodziewam, aby autor tego listu zaprowadził nas do panny Fleurette. Wątpię bardzo czy „ona“ — obstaje przy swoim twierdzeniu, że to jest „ona“ — więc gdzie jest Fleurette. Chodzi mi

jednak o potwierdzenie pewnej teorii i dlatego zgadzam się przyjąć od pana Butta potrzebną sumę. Mogę mu przy tym zagwarantować, że jej nie straci. Ale twoja pomoc będzie i tutaj niezbędna, Michale.

— Zrobię wszystko co będzie w mojej mocy, przyjacielu. Mów, o co ci chodzi? Czy masz nadzieję przyłapać autora tej krótkiej epistoły?

— Skądże! Byłoby to przedwczesne! Znajdę kogoś, najlepiej Jimmy'ego, on zaniesie pieniądze w kopercie na umówione miejsce spotkania na Mount Messenger, w oznaczonym czasie. Pieniądze zostaną wręczone osobie, która się tam zjawi. Ja sam będę tam również, ale nie pokażę się. Mam zamiar wysledzić tę osobę, ale potrzebuję kogoś, co by szedł za mną na wypadek, gdybym się znalazł w pułapce.

Sullivan skinął głową.

— Mam dla ciebie człowieka, który się doskonale do tego nada. Pracował u Pinkertona, w tej wielkiej wywiadowczej agencji amerykańskiej, ale naraził się tam bandzie Jacka Diamonda i musiał zniknąć. Zalałwał nam już niejedną pomniejszą sprawę i można na nim całkowicie polegać.

— Czy potrafi za mną iść tak, żeby go nikt nie zauważył? Nie chcę takiego pomocnika, co nie potrafi się ukryć.

— Możesz zaufać Williamsowi zupełnie. Zrobi to równie dobrze, jak ty sam. Nie mogę chyba dać lepszego świadectwa?

— Ręczywiście. Dobrze więc czy możesz zaprzeczyć do roboty zaraz?

— Naturalnie! Ale, posłuchaj mnie, Piotrze, chyba nie myślisz iść zupełnie sam na to spotkanie i wysłać Jimmy'ego — również bez ochrony?

— A dlaczegożby nie?

— Bo byłoby to szukaniem guza! Pozwól mi przynajmniej wysłać kilka ludzi za tabą. Obiecuję ci, że będą niewidoczni, ale będą was mieli na oku z daleka.

(D. c. n.)



Na F. O. M.

Z racji wysłuchania koncertu p. p. Jana Kiepurę i Marty Eggerth zebrani słuchacze w willi p. dra Lewina w Wołokumpii składają zł 4 na FOM.

Tylko dziś i jutro w kinie „Pan“

jakto nadprogram Wielki aktualny film dokumentujący niezaprzeczalne i odwieczne prawa Polski do Pomorza i Gdańska pt. „Nie damy ziemi“ (Cień nad Europą) Jest to film w językach francuskim i polskim Film ten jest przekonujący i mocny jak woła Narodu. Nie ma korytarza, jest wuj pomorskie. Polska od Bałtyku odzyskała się nie da! Nadprogram piękny dodatek pt. „Polska w Gdańsku“.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

0.5 otwarcie sezonu letniego

„Baron Cygański“

z występem M. Nochowickim

Ceny letnie

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE

W

Hote'u ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Tel. 556-85

Kawiarnia. Bezpłatny garaż.

KRONIKA

LIPIEC
1
 Sobota

Dziś: Teodoryka
 Jutro: Martyniana

Wschód słońca — g. 2 m. 48
 Zachód słońca — g. 7 m. 56

oproszenia Zakładu Meteorologii USB
 w Wilnie z dn. 30.VI. 1939 r.

Ciśnienie — 763
 Temp. Średnia +20
 Temp. najw. +26
 Temp. najn. +15
 Opad — 2,1
 Wiatr — południowy
 Tend. barom. — spadek
 Uwaga: — chmurno zrana i wieczorem deszcz.

WILEŃSKA

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańko wicza (Piłsudskiego 30); Chryściński i Czaplinski (Ostrobramska 25); Filimonowicz i Maciejewicz (Wielka 29); Pietkiewicz i Januszkiewicz (Zarzecha 20).
 Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10); Zajackowskiego (Witoldowa 22).

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Walne Zgromadzenie Rodziny Kolejarzy. Program Walnego Zgromadzenia Okręgu Wileńskiego Rodziny Kolejowej w dniu 2 lipca 1939 r. przedstawia się następująco:
 Godz. 9,00 — Nabożeństwo w kaplicy M. B. Ostrobramskiej.
 Godz. 9,30 Przemarsz na cmentarz na Rosste i złożenie wieńca na grobowcu „Matki, Serca Syna“.
 Godz. 10,30 Śniadanie dla delegatów w lokalu kina „Znicz“ — ul. Wileńskiego 2.
 Godz. 11,15 Otwarcie Walnego Zgromadzenia w lokalu kina „Znicz“ — ul. Wileńskiego 2.

- 1) Zagajanie,
- 2) Wybór prezydium zebrania,
- 3) Przemówienia powitalne;
- 4) Powołanie komisji;
- 5) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia z dn. 26.VI 38 r.;
- 6) Sprawozdanie Zarządu;
- 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 8) Dyskusja nad sprawozdaniem;
- 9) Uchwalenie absolutorium Zarządowi;
- 10) Rozpatrzenie wniosków komisji;
- 11) Wybory uzupełniające skład osobowy Zarządu Okręgu;
- 12) Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia;
- 13) Wolne wnioski.

LIDZKA

— Wystawa higieniczna w Lidzie. W salach gimnazjum kupieckiego ks. ks. Pjarsów w Lidzie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy higienicznej urządzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i Ubezpieczalnię Społeczną w Lidzie.

— Ostatnia rozprawa w Sądzie Grodzkim w Lidzie. Sąd Grodzki w Lidzie rozpatrywał sprawę Włodzisława Kumidora z Lidy, który groził zabójstwem Zofii Urbanowicz i podczas odprowadzania go do komisariatu przez funkcjonariuszów policji Bolesława Mackiewicza i Antoniego Brodowskiego, korzystając z niewagi eskortujących go wydobyl nóż i usiłował uderzyć nim policjanta. W wyniku rozprawy sąd skazał Kumidora na łączną karę na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

Była to ostatnia rozprawa w starym budynku sądowym przy ul. 17 Kwietnia.

— PODATEK OD BUDYNKÓW POWIETRZA W LIDZIE. Wielkie wrażenie zrobiła na mieszkańcach miasta Lidy wieść o tym, że nadleśnictwo lasów państwowych wprowadzi podatek za przebywanie w lasach państwowych.

Lida pozbawiona najskromniejszego parku, w skamie dni lata wyłudnia się do pobliskich lasów. Największym powodzeniem cieszy się las na Roślakach, w którym co roku odbywają się nawet festyny ludowe. Obecnie więc na skutek wprowadzonego za rządzenia pobierania 10 gr. od osoby za każdorazowy wstęp, mieszkańcy Lidy pozbawieni zostali i tej jedynej przyjemności, bezpłatnego korzystania z świeżego powietrza.

— ZJAZD CZŁONKÓW KÓŁ MŁODEJ WSI W LIDZIE. W Lidzie odbył się doroczny powiatowy zjazd członków kół młodzieży wsi w liczbie 500 osób. Uczestnicy po wystąpieniu nabożeństwa udali się ze sztan darami na plac Chwały, gdzie przy pomniku Niepodległości złożyli wiązanki kwiatów. Na stepnie w sali szkoły powszechnej Nr 1 toczyły się obrady z udziałem przedstawicieli miejscowych czynników.

Wysłano szereg depesz żołodowniczych. Na podkreślenie zasług ziemian, szczególnie w życiu miejscowych zrzeszeń młodzieży, że wieś lidzka poraz pierwszy w przemówieniach swych podkreślała gotowość bojową w obronie kraju.

Zjazd zakończył się wieczorną wiejską z tańcami i widowiskami, oraz filmem krajowej produkcji „Halka“ i dożynki w „Ziemie Lubelskiej“.

— BUDOWA MOSTÓW ŻELAZO-BETONOWYCH. Wydział Powiatowy w Lidzie przystąpił do budowy trzech dodatkowych mostów żelazo-betonowych na rzece Lidzicy, oraz jednego na rzece Iwiejce.

Jeden most w Lidzie, dwa w Nowopрудcach. Ogółem na rzece Lidzicy będzie siedem mostów żelazo-betonowych.

— LWÓW — LIDA 1:2 (1:1). W Lidzie rozegrany został na miejskim stadionie sportowym mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy „B“ okręgu wileńskiego pomiędzy K. S. „Parkowianka“ II — K. Strzelec.

Mecz zakończony został zwycięstwem drużyny strzeleckiej w stosunku 5:2 Sędzią wał dobrze Marcinkiewicz.

Z okazji pobytu w Niemnie korpusu kade tów lwowskich rozegrano w Lidzie towarzyski mecz piłkarski z miejscowym WKS „Rubież“, z wynikiem 1:2 (1:1) na korzyść lidzian.

NIEŚWIESKA

— Kolonie dla 200 dzieci. Staraniem Zw. Pr. Obyw. Kob. w Nieświeżu odbyło się w przychodni lekarskiej badanie 200 dzieci, które niebawem odjadą na kolonie letnie.

DZIŚNIEŃSKA

— NA FON. Złożoną do mej dyspozycji kwotę 54 zł (pięćdziesiąt cztery) przez Radę Pedagogiczną państwowego liceum i gimnazjum im. Grzegorza Piramowicza w Dziśnie w dniu 24 czerwca br. tj. w dniu moich imienin przekazałem na FON.

POLESKA

— BILANS POMOCY ZIMOWEJ. Aczkolwiek powiat łuniniecki jest jednym z najuboższych powiatów w Województwie Poleskim to jednak dzięki sprężystej i racjonalnej organizacji Powiatowego Komitetu, oraz ofiarności lud. społeczeństwa, może się poszczycić wynikami akcji Zimowej Pomocy a mianowicie: w roku b. zebrano na Zimową Pomoc z terenu całego powiatu około 63 tysięcy w gotówce oraz naturalii (zboża, ziemniaków, drzewa) na zł. około 3.000 czyli razem około 68 tysięcy złotych, wydając na samą akcję zł 25 tysięcy. Komitet przesłał Wojewódzkiemu Komitetowi w Brześciu n. Bugiem netto około 43 tysięcy złotych.

Akcja objęła było 276 rodzin bezrobotnych fizycznych i umysłowych t. j. około 900 osób.

Ponadto Komitet prowadzi akcję świetliczną dla bezrobotnych i ich dzieci oraz kulturalno-oświatową, z której korzystało około 200 bezrobotnych, zmniejszając przez to wydatki samorządów wiejskich i miejskich z tytułu opieki społecznej.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Przedostatni dzień przedstawień w Teatrze na Pohulance.

— „Jam jest miłoś“ — na przedstawieniu popołudniowym. Dziś, o godz. 16 Teatr na Pohulance gra sztukę w 3 aktach (4 odsłonach) J. Dolegi-Kowalskiego „Jam jest miłoś“ w reżyserii Z. Nowosada. Ceny popularne.

— „Szkarałtne róż“ — Dziś o godz. 20 przedostatnie przedstawienie współczesnej komedii Benedykta pt. „Szkarałtne róż“ z pp. Walentyną Alexandrowicz, Stanisławem Jaśkiewiczem i Władysławem Surzyńskim w rolach głównych. Reżyseria Z. Sawana. Piękna oprawa dekoracyjna J. i K. Golasowic.

— Jutro, o godz. 20 ostatnie przedstawienie „Szkarałtnych róż“.

— Ostatnia popołudniówka niedzielna. Jutro, Teatr Miejski na Pohulance daje ostatnią popołudniówkę, przed przerwą wakacyjną, komedii muzycznej w 3 aktach G. Feydeau pt. „Dama od Maksyma“, — ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziesiąta premiera „Baron Cygański“. Występ M. Nochowicki. Dziś, o godz. 8,15 operetka J. Straussa „Baron Cygański“. W interpretacji naszego zespołu ujrzymy tę operetkę w oryginalnym opracowaniu reżysera skim B. Folańskiego, z występem M. Nochowicki. Atrakcją wielką będzie udział Marii Miłaszewskiej, w roli Czipry. Orkiestra pod dyrekcją W. Siroy. Ceny letnie. Kasa czynna w ciągu dnia całego.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“ „Baron Cygański“ w obsadzie premierowej.

— W Krynicy, dziś w Teatrze Zdrojowym w Krynicy pierwszy występ Teatru Muzycznego „Lutnia“ w operetce. Raymonda „Błękitna Mask“.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„KURJER WILEŃSKI“

Nr rozrachunku
1

Na zł. _____ gr. _____

Wpłacający:
 (nazwisko) _____
 (imię) _____

Poczta:
 miejscowość _____
 ulica _____
 numer domu _____ numer mieszkania _____

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Dzień wpłaty

Przekaz rozrachunkowy

na zł. _____ gr. _____

złote słownie _____ gr. _____ jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„KURJER WILEŃSKI“
 Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

POCZTA: Wilno 1

Podpis przyjmującego _____ Dzień wpłaty _____ Nr nadawczy _____ Stempel okręgowy _____

Czas uregulować należności i odnowić prenumeratę na kwartał III-ci. Wpłacać prosimy przekazem rozrachunkowym najpóźniej do 5 lipca dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera“.

Echa włamania do apteki Jundziłła

Sprawca kradzieży 4000 zł. przed Sądem.

W dniu 19 marca r. b. do mieszczącej się przy ul. Mickiewicza apteki Jundziłła dokonano zuchwałego włamania. Łupem złodziei padło ok. 4000 zł. Policja stanęła początkowo przed trudną do rozwiązania zagadką złodzieje bowiem nie pozostawili żadnego śladu, któryby mógł naprowadzić na właściwych sprawców kradzieży. Pomógł jednak przypadek. Oto w świecie przestępczym rozszalała się wiadomość o libacji, jaką sprawuje w mieszkaniu niejakiego Nowikowa, Witold Mikłaszewski, znany w świecie złodziejskim pod pseudonimem „Tolek“. Rzecz prosta, że policja zainteresowała się powodem tej „uroczystości“. Wkraczono do mieszkania już po zakończeniu libacji, zastano cały arsenał butelek najwzorniejszych win i koniaków i Józefa Różewskiego, jak się później okazało jednego ze sprawców kradzieży.

Od nitki do kłębka, a wyjaśniło się, że libację obchodzono z powodów udanego włamania do apteki Jundziłła. Sprawcami zaś byli wspomniani wyżej „Tolek“ oraz dwaj jego przyjaciele: Józef Różewski i Antoni Kondratowicz. Działali oni w porozumieniu z woźnym apteki Józefem Wolejszo, który dostarczył im kluczy od bramy wejściowej. Ze skradzionymi pieniędzmi złodzieje udali się do mieszkania Władysława Nowikowa, gdzie schowali je w patefonie. Pieniądże policja odnalazła, brakło jedynie kilkaset złotych wydanych na obławianie udanego przedsięwzięcia (wówczas). Obowiązki gosp. domu pełniła siostra Nowikowa Zawadzka.

Wczoraj sprawcy tej głośnej kradzieży zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego. Proces w świecie przestępczym wywołał ogromne zainteresowanie. Na sali sądowej znalazło się sporo przedstawicieli świata podziemnego. W obronie oskarżonych wystąpili adwokaci: Sztukowska, Jankowski, Kowalski i Kownacki.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„ZNICZ“
 WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
 Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Późnym wieczorem Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Kondratowicz i Różewski skazani zostali na 5 lat więzienia, Mikłaszewski na 2 lata, Wolejszo na 2 lata z zawieszeniem na przeciąg 3 lat, Nowikow na 8 miesięcy.

Pozostała oskarżoną Zawadzka Sąd uniewinnił.

Kłęska pożarów w Nieświeżu

Splonęły 23 budynki, 33 szt. zwierząt domowych, 6 osób zabitych

W ciągu ubiegłego tygodnia powiat nieświejski nawiedziła kłęska pożarów od pioruna.

We wsi Zabłocie gminy Horodkiej w czasie burzy splonęła obora wraz z inwentarzem, spaliły się dwie jałówki, dwa buhaje, krowa i sześć owiec.

W Ciecierowcu gm. Hrykowieckiej splonęły dwa domy mieszkalne śpiżni i stodoła.

W kol. Urwidź gm. zaostrowieckiej splonęła obora, trzy krowy, cielę cztery owce i trzy świny.

W Liskowie gm. siniawskiej kilka stodół.

We wsiach Baiwań, Pohoblówka, Lubieniec, Buzuny, Rakowie i Kunosa gm. howerniańskiej, splonęły domy mieszkalne i stodoły w ogólnej ilości 9 budynków.

W Zaturji splonęła stajnia z końmi. W Urwidzi dom mieszkalny Korzuna Arseniusza, w czasie pożaru zginęła w płomieniach żona Korzuna.

W kol. Jażewicza gm. Kleck, od uderzenia pioruna została kontuzjowana 60 letnia Katarzyna Bliźniak, którą wydobyto z płonącego domu i odwieziono do szpitala.

Na drodze między Zaostrowieczem i Moroczą został zabity w czasie burzy Bonelaryk Bazyli z Ciecierowca.

We wsi Kaczenowicz, w czasie kopania fortu, zostali rażeni piorunem Wł. Nieroszewski i Kazimierz Szumrowski, który zmarł w drodze do szpitala. Ogółem pastwą płomieni padło 23 zabudowania, 6 osób poniosło śmierć, splonęło 33 sztuki zwierząt domowych.

Z siekierami napadli na właścicieli mieszkania

Rannych przewieziono do szpitala

Wczoraj koło godziny 7 wieczorem przy ulicy Trębackiej 46, został ciężko poraniony siekierami właściciel tego domu, 46 letni Tomasz Stankiewicz oraz jego 45 letnia żona Maria. Obu wymienionych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Napadu dokonał lokator tego domu Madzia wraz z żoną Marią. Oboje żyjąc urażę do gospodarza uzbrojeni w siekiery wtargnęli do mieszkania Stankiewicza i poranili małżonków.

Sprawców aresztowano.

Burza wyróciła 12 stodół

Nad terenem gminy kozłowskiej pow postawskiego przeszła burza, podczas której wyróconych zostało 12 stodół, oraz z kilkunastu budynków porwane zostały dachy i uszkodzone drzewa owocowe.

Również nad terenem gminy Jażnieńskiej, pow. dziśnieńskiego, przeszła burza z huraganowym wiatrem, wyrządzając bardzo poważne straty w budynkach gospodarczych, sadach i drzewostanie leśnym.

HOTEL „ST. GEORGES“
 W WILNIE
 Pierwszorzędný — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach

RADIO

WILNO

SOBOTA, dnia 1 lipca 1939 roku.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik por. 7,15 Posenki marynarskie (płyty). 7,45 Koncert poranny w wyk. ork. wojskowej pod dyr. por. Aleksandra Rutki. 8,15 Z mikrofonem przez Polskę: „Jastrzębia Góra“. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja popołudniowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala. 14,00 Muzyka lekka (płyty). 14,30 Czyje to jest? — Kwadrans speakera. 14,45 Audycja dla dzieci: „Jak to było latem bywa“. 15,15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgl. Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital fortepianowy Jerzego Lefeldta. 16,50 Co się dzieje w gniazłach? Młoda para zakłada gniazdo. 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. Tr. od Bar. 18,00 Arie i pieśni włoskie — śpiewa H. Losakiewicz-Molicka. 18,30 Kwartety Ludwika van Beethovena (płyty). 19,00 „Charaktery“ — „Teodor ma słaby charakter“ — powieść mówiona. 19,20 Rezerwa. 19,30 Audycja dla Polaków za granicą. 20,00 Melodie Ziemi polskiej — „Pomorze śpiewa“. 20,25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Młodzież wiejska w pracy samorządowej“ — pog. M. Alechny. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 „Panna wodna“ — operetka morska w 3 aktach. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 2 lipca 1939 roku.

6,56 Pieśń Witaj Panno. 7,00 Program na dzisiaj. 7,05 Wiadomości rolnicze dla Ziemi Północno - Wschodniej. 7,15 Melodie ludowe. 7,30 Gazetka rolnicza. 7,45 O czym będziemy radzić w Kółkach rolniczych — gawęda. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni. 8,45 Transmisja fragmentu procesji morskiej w Gdyni. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10,30 Koncert z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Program muzyczny: Wykonawcy: Wileńska orkiestra symfoniczna pod dyr. Kazimierza Hirdulaka i Czesława Jjażewicz — waltornia. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Życie literackie Wilna — Felieton Jerzego Baniewskiego. 13,15 Muzyka obładowa — Orkiestra Kameralna pod dyr. F. Rybickiego. 14,45 „Czytamy Mickiewicza“ — Pan Tadeusz ks. I. 15,00 „Na koralowych rafach“ — pogadanka przyrodnicza. 15,10 Rok pieśni ludowej — audycja słowno muzyczna w wyk. zespołu „Kaskada“. 15,35 „Książd Augustyn Kordecki“ — pogadanka. 15,45 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 16,15 Kwadrans wojskowy. 16,30 Utwory morskie Feliksa Nowowiejskiego. 17,15 „Kto odpowie?“ — audycja w opr. T. Unkiewicza. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,00 „Jubileusz Ciotki Albinowej“ audycja słowno muzyczna z powodu dziesięciolecia pracy przy mikrofonem Ciotki Albinowej. 19,55 Gawęda aktualna. 20,05 Wileńskie Wiadomości Sportowe. 20,10 Audycja informacyjna. 21,15 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 22,10 „Rozalia idź otwórz“ — skecz. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

SOBOTA, dnia 1 lipca 1939 r.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Kalendarz taneczny: L. Tańce polskie (płyty). II. „Jazz“ (płyty). 14,00 Nasz program i komunikaty. 20,25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Przysposobienie rolnicze w Baranowiczach“ — pog. Witolda Rodziewicza. 20,35 Wiadomości dla wsi.

NIEDZIELA, dnia 2 lipca 1939 r.

7,00 Nasz program. 7,20 Porady rolnicze (odpowiedzi na listy) — imż. Anna Renigierówna. 13,05 Recytacja: „Odnaka za wianem służbę“ — wyjątek z powieści Struga. 19,30 Wieczorynka „Kupała“ — opr. Włodzisława Wirsztuka — wyk. Gimnazjum z Nieświeża. 20,05 Wiadomości z naszych stron.

CENY MLEKA i NABIAŁU od 1 lipca 1939 r.

Table with columns: Product, Unit, Price. Includes items like Milk, Butter, Cream, etc.



Dzisiaj początek o godz. 2-iej

- 1. „Wielki dzień“
2. Drapieżne maleństwo

BARBARA STANWYCK
KATARZYNA HEPBURN

UWAGA! Na żądanie publiczności jako nadprogram:
Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da
„Nie damy ziemi“ i „Polska w Gdańsku“

MUZA

Ceny: Balkon 25 gr. Parter od 40 gr. Początek o 2-iej

- 1. RYCERZE PUSTYNI
2. ZA GRZECHY

KINO

Dzisiaj. Uczta dla wzroku, słuchu i serca jest wspaniała komedia p. t.

ZNICZ „Niewinnie się zaczęło...“

z Loreta Young i Tyrone Powerem w rol. gl.
Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-iej w niedziele i święta o 4-iej

OGNIKO

Dzisiaj film o dramatycznych dziejach zatopionej łodzi podwodnej

„Alarm na morzu“

w rolach głównych Pat O'Brien, Wayne Morris, George Brent
Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek o g. 6, a w niedz. i święta o 4.



Węgiel kamienny

z najlepszych górnośląskich kopaliń oraz
koks najtańszej i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie Kazimierz

Stolpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA w Stolpech, Plac Kościelny 2 tel. 71
Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, na-ona zboż, materiały opałowe i budowlane, mebl oraz prowadzi komisową hurtową soli.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

pow. stolpeckiego w Stolpech (ul. Piłsudskiego 8) istnieje c. roku 1926. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Nieswieckie

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieswieżu jest najstarszą instytucją kredytową na terenie Województwa Nowogródzkiego. Przyjmuje wkłady na oprocentowaną nie. Wydaje członkom pożyczki.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieswieckiego w Nieswieżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieswieżu, tel. 99, działają w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Gledroyé-Juraba — „Warszawianka“, Nieswież, ul. Wileńska 34. Sprzedaje owoców południowych i delikatesów.

Kino „APOLLO“ w Baranowiczach

Wielki podwójny program:
1) Emocjonujący dramat osnuty na tle współczesnej wojny w Chinach pt. Niewolnica Szanghaju
2) Największy film lotniczy p. t. Skrzydła nad Honolulu

Kino-Teatr „PAN“ w Baranowiczach

Dzisiaj wielkie arcydzieło w naturalnych kolorach realizacji genialnego A. Kordy
Indie mówią
W rol. gl. cudowne dziecko Sabu, Raymond i Inni

Okazja taniego kupna

W dniach 3 i 4 lipca r. b. o godz. 16 w sali licytacyjnej firmy „Okazja“ przy ul. Wileńskiej Nr 28 m. 1. odbędzie się dobrowolna licytacja różnych przedmiotów: złota, srebra, mebli, dywanów, kilimów, obrazów, sztychów, platerów, kryształów; porcelany, maszyn do szycia i do pisania, antyków itp. Ceny wywoławcze rewelacyjnie niskie. Przy mówianiu zwrócić się do komisji licytacyjnej. Licytacja odbywa się codziennie od 9 do 19 w firmie „Okazja“.

Kupię dom z długiem banku

Wpłacę 20 tysięcy
Oferta pisemna do Redakcji „Kurjera Wil“ pod „777“

AKUSZERKI

AKUSZERKA maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM tanio kawiarnię z powodu wyjazdu do Gdyni. Wilno. Wileńska 9.

SPRZEDAJE SIĘ nie drogo: maszyna suszarniana, do krajania jarzyn i sity suszarniana. Wilno, ul. Archielska 12 m 5

DZIAŁKA ziemi pół hektara, zalesiona, przy st. Czarny Bór sprzedaje się. Dowiedz się: Konarskiego 20 m. 1.

MOTOCYKL Z WÓZKIEM w bardzo dobrym stanie sprzedaje się z powodu wyjazdu. Oglądać od 9—20, garaże Polimina. Boks 5.

KUPIĘ ROWER okazjynie; mało używany. Sołtana 1, Łukaszewicz.

ANTENY ZBIOROWE, PIORUNOCHRONY, naprawa i ładowanie akumulatorów radioaparatu. Chrześcijański Zakład „RADIO-SERVICE“ Ostrobramska 20 blisko Dworca

HELIOS Ostatni dzień „Zakochana pani“

W rolach głow. yc: Fred ASTAIRE i Ginger ROGERS.
Jutro premiera „SUBRETKA“ z Olimpe Bradną
2. „SZANGHAJ“ Charles Boyer i Loretta Young

Reprezentacyjne Kino CASINO Dzisiaj ostatni dzień

„ORKAN“ Dramat ludzi skazanych na walkę z żywiołem
W rol. gl. głównej CHARLES BICKFORD
Jutro premiera. Emocjonująca treść. — rzebojowe piosenki.
„Mój przyjaciel maharadża“ Ceny biletów obniżone do 25 gr

Chrześcijańskie kino Dzisiaj. Najpiękniejsza i najwesejsza polska komedia muzyczna
SWIATOWID! Manewry miłosne

W rolach głównych: Mankiewiczówna, Halama, Ziminska, Zabczyński i Sieleński

Advertisement for Kogutek (chicken) medicine, treating colds, flu, and headaches.

Ogłoszenie

Zarządu Miejskiego w Lidzie o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania Miasta.
Na podstawie art. art. 7 — 51 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. URP Nr. 23, poz. 202) w brzmieniu zmienionym Ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. URP Nr. 56, poz. 405) Zarząd Miejski w m. Lidzie podaje do publicznej wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania na obszarze objętym obecnymi granicami administracyjnymi miasta Lidy.
Z treścią mającego być sporządzonym projektem planu zabudowania interesowani mogą się zaznajamiać w Wydziale Technicznym Miejskiego w m. Lidzie (ul. im. Pułku Suwalskiego Nr 3), od dnia 15 do 30 września 1939 r. codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godz. 10 do 12, a po tym terminie do dnia 7 października 1939 r. mogą zainteresowani zgłaszać w wyżej wymienionym Biurze Technicznym wnioski dotyczące powyższego planu zabudowania.
Burmistrz(—) Zadrński
Lida, dnia 28 czerwca 1939 r. N-T. V. 4/10.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Baranowiczach w sprawie upadłości firmy „Syndykat Rolniczy w Baranowiczach“ spółka z ograni. odpow. w likwidacji, zawiadamia, że przedłożony przez syndykata masy planu podziału można przegłądać w sekretariacie Sądu Grodzkiego w Baranowiczach oraz że w ciągu dwóch tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim można wnieść przeciwko planowi zażalenie.
Akta Co 197/38. Sędzia Komisarz (—) Z. Amster.

Z TEKI POLICYJNEJ

Kazimierz Duszyński (Połocka 42) zameldował policji, że gdy znajdował się przy karuzeli na ul. Lelewela, wypadła mu z kieszeni portmonetka z zawartością 19 zł.
Z tego skwapliwie skorzystał jakiś osobnik, który szybko podniósł ją i zaczął uciekać. W wyniku pościgu osobnika tego zatrzymano.

Władysław Daszewicz (Obozowa 1) zameldował, że na kiermaszu Piotra i Pawła kieszonkowie wywołali sztumny tłok i skradli mu zegarek. Policja złodzieja zatrzymała.

Hilarowi Zienkiewiczowi (Rudnicka 8) skradziono rower, wartości 150 zł. Policja wykryła sprawcę kradzieży i zwróciła rower poszkodowanemu.

Wacław Strauss (Pioromont 39) znalazł na brzegu rzeki Wilii ubranie chłopca w wieku lat 10—13. Ponieważ nikt o ubranie nie upominał się, zachodził przypuszczenie, że właściciel ubrania utonął. Policja zarządziła poszukiwania.

Przy ul. Wielkiej 30 znaleziono podrzuconą dziewczynkę w wieku 4 miesięcy. Podrzutkiem zeopiekowała się Izba Zarzynań. (c).

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

Table with columns: Commodity, Unit, Price. Lists various goods like grain, oil, and flour.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depešzowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świąńiewicz — kronika wileńska; Józef Świąćicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieswież, Kleck, Stomil,
Stolpeck, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,
Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięczna: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przysłał ogłoszeń do odpowiedzialnych rubryk załazny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.